Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS WYBRZEŻA
Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

DZIENNIK BAŁTYCKI

WIECZÓR wybrzeża

Gdańsk — Elbląg, środa 30 grudnia 1981 r.
GW nr 259 (10139), DB nr 258 (11374), WW nr 256 (7671)
Cena 2 zł

R. Reagan o rozmowach z L. Breżniewem

Prezydent USA **Ronald Reagan** oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Miami Herald", że mimo kryzysu polskiego nadal chciałby spotkać się w roku przyszłym z **Leonidem Breżniewem**.

Reagan powiedział, że w dalszym ciągu uważa takie spotkanie za celowe. Zamierza też kontynuować rozmowy rozbrojeniowe z ZSRR, ponieważ „żyjemy na tym samym świecie". (PAP)

Pierwszy prąd z „Bełchatowa"

Wczoraj w elektrowni „Bełchatów" o godz. 14.05 w obecności licznie zebranych budowniczych i energetyków, rozpoczęła się synchronizacja I bloku o mocy 360 megawatów z siecią państwową. Po 47 miesiącach ciężkiej i wytężonej pracy przygotowano do uruchomienia pierwszą polską turbinę prototypową.

Dokładnie o godz. 15.24, po osiągnięciu właściwej mocy ponad 3 tys. obrotów na minutę turbina ta została włączona do państwowej sieci energetycznej. Popłynął pierwszy prąd ze zbudowanej, największej obecnie w Polsce, elektrowni w Bełchatowie.

Rosną zasoby pieniężne ludności

Od kilkunastu miesięcy w ogromnym tempie wzrastały zasoby pieniężne ludności.

Według informacji uzyskanych przez dziennikarza PAP w Głównym Urzędzie Statystycznym w końcu listopada 1981 r. zasoby pieniężne ludności przekroczyły 1 bilion zł. Przez 12 miesięcy — od listopada 1980 r. — zasoby te zwiększyły się o prawie 265 mld zł. Natomiast w 1975 r. wynosiły one 435 mld zł i od tego czasu wzrastały rokrocznie o kilkadziesiąt mld zł.

W zasobach, które zgromadzono na koniec listopada 1981 r. 656,1 mld zł wynosiły wkłady oszczędnościowe natomiast zasoby gotówkowe 371,2 mld zł. (PAP)

Benzyna i bawełna z ZSRR dla Polski

Do przygranicznych stacji PKP Geniusze i Siemianówka w woj. białostockim bez przerwy nadchodzą pociągi z towarami ze Związku Radzieckiego. W ostatnich dniach najwięcej dostarczono benzyny — około 8 tys. ton oraz 100 wagonów bawełny z Kazachstanu. Mimo zimowych kłopotów załogi obu „suchych portów" dokładają wysiłków, aby nadążyć z przeładunkiem nadchodzących towarów. W tym też celu otwarto ostatnio nowy punkt przeładunkowy paliw płynnych. (PAP)

Decyzje Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

Zasady funkcjonowania gospodarki w nadchodzących miesiącach

28 bm. Komitet Gospodarczy Rady Ministrów rozpatrzył i aprobował projekt zasad funkcjonowania gospodarki w nadchodzących miesiącach. Są one oparte na podstawowych rozwiązaniach zawartych w uchwale Rady Ministrów z 30 listopada br. dotyczącej działania przedsiębiorstw w 1982 r., ale równocześnie uwzględniają konsekwencje, jakie wynikają dla gospodarki z obecnej szczególnej sytuacji.

W ten sposób, mimo stanu wojennego, przystępuje się do wprowadzenia w życie nowego mechanizmu ekonomicznego opartego na samofinansowaniu się przedsiębiorstw. Przyjęte zasady funkcjonowania tworzą warunki dla zaspokojenia podstawowych potrzeb społeczeństwa. Potrzeby te, wraz ze środkami ich realizacji, zostały objęte — jak wiadomo — programami operacyjnymi. Ich lista została rozszerzona, a cele bardziej skonkretyzowane. Tak np. do programów operacyjnych włączono zadania dotyczące piekarnictwa i przemysłu zbożowego, a także komunikacji miejskiej. Dla zapewnienia właściwego wykonania zadań zawartych w programach operacyjnych przewiduje się ustanowienie instytucji pełnomocników do spraw tych programów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zrozumienie, akceptacja, ulga

Członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego admirał Ludwik Janczyszyn wśród załogi Stoczni Marynarki Wojennej

W Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków odbyła się w ub. poniedziałek narada aktywu partyjno-gospodarczego, a wczoraj — zebranie przedstawicieli załogi tej stoczni. W obu tych spotkaniach uczestniczyli: członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, dowódca Marynarki Wojennej admirał **Ludwik Janczyszyn** i I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni **Zygmunt Rosiak**.

W swoim wystąpieniu admirał Ludwik Janczyszyn szeroko omówił przyczyny wprowadzenia stanu wojennego w naszym kraju. Wskazując na źródła kryzysów występujących cyklicznie w naszej powojennej historii podkreślił konieczność generalnego uporządkowania szeregu spraw i eliminacji ujemnych zjawisk występujących w naszym życiu społeczno-politycznym. Charakteryzując złożoność obecnej sytuacji społeczno-politycznej dowódca Marynarki Wojennej podkreślił, że proces normalizacji życia w Polsce wymagał wprowadzenia niezwłocznych decyzji dyscyplinujących. W związku z tym wojsko wzięło na siebie moralny i polityczny obowiązek przeprowadzenia socjalistycznej odnowy, od której nie może być odejścia.

Wystąpienie członka Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, admirała L. Janczyszyna spotkało się z dużym odzewem uczestników tych dwóch spotkań, w czasie których odpowiadał on również na pytania dotyczące aktualnych spraw naszego kraju.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce spotkało się — co potwierdziła dyskusja — ze zrozumieniem i akceptacją stoczniowców ze Stoczni Marynarki Wojennej.

Spotkania w gdyńskim porcie, w Politechnice Gdańskiej i w Pucku

Również wczoraj odbyły się kolejne spotkania członków Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku z aktywem partyjnym woj. gdańskiego. Sekretarz KW PZPR **Edward Licznerski** uczestniczył w spotkaniu z aktywem partyjnym **Zarządu Portu Gdynia, Politechniki Gdańskiej** oraz z aktywem z rejonu puckiego.

W ZARZĄDZIE PORTU GDYNIA uczestniczący w spotkaniu członkowie Komitetu Zakładowego i sekretarze POP zakładów pracy kooperujących z portem, w toku dyskusji wokół sytuacji społeczno-politycznej kraju omówili także problemy związane ze współpracą między tymi zakładami a portem gdyńskim w warunkach stanu wojennego. Spotkaniu przewodniczył I sekretarz KZ PZPR Zarządu Portu Gdynia — **Franciszek Rogowski**.

Na zebraniu aktywu partyjnego **POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ** któremu przewodniczył z-ca członka KC, I sekretarz KU PG **Zbigniew Kowalski** — rektor tej uczelni, prof. dr hab. **Jerzy Doerffer**, podzielił się wrażeniami ze spotkania przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego generała Wojciecha Jaruzelskiego z przedstawicielami nauki polskiej. Profesor J. Doerffer poinformował **o mocno akcentowanej przez generała Wojciecha Jaruzelskiego potrzebie aktywnego udziału inteligencji polskiej w działaniach na rzecz stabilizacji politycznej, społecznej i gospodarczej kraju.**

Na spotkaniu z **AKTYWEM PARTYJNYM REJONU PUCKIEGO** omawiano aktualną sytuację społeczno-polityczną województwa gdańskiego. Aktyw terenowy z dużą ulgą i zadowoleniem przyjął informację o normalnym rozruchu największych zakładów pracy województwa.

W naradzie udział wzięli członkowie KC PZPR **Józef Rekowski** i **Mieczysław Drążek**.

Płyną cytrusy, herbata, zboże...

Żywe tempo przeładunków w porcie gdańskim

Już od poniedziałku, 21 bm. trwa normalna praca we wszystkich czterech rejonach portu gdańskiego. Absencja chorobowa utrzymuje się na normalnym poziomie, liczba urlopowanych również. Pełną parą pracują służby utrzymania ruchu, warsztaty remontowe oraz wydział usług żeglugowych. Stopniowo wzrasta rytm pracy, co jest zrozumiałe ze względu na konieczność odrobienia zaległości w postaci sporej ilości nie rozładowanych wagonów.

W ostatni poniedziałek trzy zmiany dokerów obsłużyły 406 wagonów, głównie z drobnicą, drewnem i zbożem. Wczoraj w porcie — jak nas poinformował z-ca dyr. Zarządu Portu do spraw ekonomicznych **Stanisław Laskowski** — przebywały 24 statki, a więc mniej więcej tyle ile przeciętnie w listopadzie. Bazy węglowe w Porcie Północnym i rejonie III korzystają z niewielkich zapasów węgla na składowiskach, bowiem aktualnie nie są one uzupełniane nowymi transportami ze Śląska.

Wczoraj o 4 rano wyszedł z Portu Północnego z ładunkiem 19 tys. ton węgla koksującego statek PŻM „Ziemia Białostocka". Inny masowiec szczecińskiego armatora, 32-tysięcznik „Siekierki" ładowany jest w rejonie III skąd zostanie przeholowany do Portu Północnego, celem uzupełnienia ładunku do pełnej nośności. Rozładowywane są dwa statki ze zbożem: pszenicę i kukurydzę przywiozły „Ziemia Krakowska" (22 tys. ton) oraz „Ziemia Opolska".

Ms. „Eugeniusz Kwiatkowski" przywiózł z Dalekiego Wschodu herbatę i kauczuk. Inny statek PLO „Dzieci Polskie" przywiózł z Kuby 2800 ton pomarańczy i grapefruitów, dziś zaś spodziewane jest zawinięcie ms. „Chełm" z ładunkiem 1960 ton cytryn z rejonu Morza Śródziemnego. Oczywiście statki z cytrusami i tzw. towarami kolonialnymi otrzymują priorytet w rozładunkach, bowiem portowcy zdają sobie sprawę, jak bardzo potrzebne są te artykuły na ogołoconym rynku.

Trwa także rozładunek fosforytów ze statku PŻM „Uniwersytet Gdański" i apatytów, które przywiózł z Murmańska masowiec bandery radzieckiej — ms. „Zareczeńsk".

Zarząd Portu szuka możliwości wykorzystania wolnych zdolności przeładunkowych, m. in. poprzez ładunki tranzytowe. W tych dniach dokonuje się załadunku czechosłowackiego cukru na dwa statki — bandery chińskiej „Yeh Young" i bandery CSRS — „Orava".

(jaf)

„Norwid" uratował 35-osobową załogę z tonącego statku bandery panamskiej

Polskie Linie Oceaniczne za pośrednictwem Gdynia-Radio otrzymały wczoraj wiadomość ze statku ms. „Norwid", którego załoga przeprowadziła z pełnym sukcesem akcję ratowniczą nie opodal Singapuru.

Jak wynika z lakonicznego telegramu, 26 bm. o godz. 23 radiostacja na ms. „Norwid" odebrała na fali bezpieczeństwa sygnały S.O.S. nadawane przez statek „Roga", pływający pod banderą panamską, a należący do armatora ZIM Lines w Haifie. Statek tonął na rafie Magdalena nie opodal Singapuru. Niezwłocznie kapitan zarządził alarm i zbaczając z trasy skierował statek na miejsce katastrofy, które było odległe o 105 mil. Dnia następnego o godz. 12.25 polscy marynarze przejęli z tonącego statku 22 członków załogi.

Kapitan ms. „Roga" poprosił o asystę „Norwida" do czasu przybycia wezwanych na pomoc holowników z Singapuru. Na statku bandery panamskiej pozostawało wówczas na burcie jeszcze 13 ludzi. Po przybyciu holownika ratowniczego, 27 bm. o godz. 21.30 polski statek przyjął dalszych 8 ludzi. O godz. 22.40 przejęto na pokład pozostałych 5 rozbitków i polski statek udał się z nimi do Singapuru, gdzie przybył 29 bm. o godz. 6 rano, zyskując słowa uznania i podziękowania od uratowanych marynarzy i armatora.

(wś)

Narada prezesów WK ZSL

Obecna sytuacja i zadania w rolnictwie były głównym tematem narady prezesów wojewódzkich komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które odbyło się wczoraj w Warszawie. W toku obrad, którym przewodniczył prezes NK ZSL **Roman Malinowski**, wiele uwagi poświęcono możliwościom utrzymania i zwiększenia pomocy udzielanej rolnictwu przez przemysł, zwłaszcza maszynowy i chemiczny oraz rzemiosło. Informacje na ten temat przedstawili uczestnikom narady przedstawiciele kierownictw zainteresowanych resortów i organizacji.

Druga część obrad poświęcona była omówieniu aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz roli i zadaniom Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenie Prezydium CK SD

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium CK SD. Omówiono sytuację polityczno-społeczną i gospodarczą w kraju oraz — w oparciu m. in. o informacje wojewódzkich komitetów — sytuację wewnętrzną w Stronnictwie Demokratycznym.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Komunikat Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki

Wczoraj kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w porozumieniu z ministrem zdrowia i opieki społecznej, ministrem kultury i sztuki oraz przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu podjął decyzję o wznowieniu z dniem 8 stycznia 1982 r. zajęć dydaktycznych w szkołach wyższych dla:

- studentów studiów dla pracujących,
- studentów ostatniego roku studiów dziennych (w związku z wykonywaniem prac dyplomowych),
- słuchaczy studiów doktoranckich,
- słuchaczy studiów podyplomowych.

Jednocześnie Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki informuje, że nie będą wydawane w tej sprawie inne komunikaty, a sposób realizacji decyzji powierza się rektorom szkół wyższych. (PAP)

Manewry „Team Spirit-82"

Zjednoczone dowództwo wojskowe sił zbrojnych USA i Korei Południowej podjęło decyzję w sprawie przeprowadzenia kolejnych zakrojonych na szeroką skalę manewrów „Team Spirit-82" w dniach 13 lutego — 26 kwietnia 1982 roku w południowej części Półwyspu Koreańskiego.

Manewry te, które odbywają się siódmy rok z rzędu, wykorzystywane są przez Waszyngton i Seul dla zwiększenia napięcia w zachodniej części Oceanu Spokojnego, a zwłaszcza na Półwyspie Koreańskim.

Jakie ceny w przyszłym roku?

Rozmowa z przewodniczącym PKC min. Z. Krasińskim

Na kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego miała być upowszechniona broszura Państwowej Komisji Cen, dotycząca propozycji zmian cen artykułów żywnościowych, paliwa i energii oraz czynszów. Wiadomo również, że od nowego roku miały wejść w życie nowe ceny zaopatrzeniowe. Jak dziś przedstawia się sytuacja w tej dziedzinie i czy spotkamy się w nowym roku z nowymi cenami na rynku? Z tymi pytaniami dziennikarz PAP zwrócił się do przewodniczącego Państwowej Komisji Cen — min. ZDZISŁAWA KRASIŃSKIEGO.

— Broszurę już wydrukowano i przekazano do przedsiębiorstw „Ruchu". W niektórych województwach została ona rozprowadzona, w innych nie trafiła do kiosków. Niemniej informacje tam zawarte zachowują swą aktualność i sądzić należy, że w pierwszych dniach nowego roku zostanie ona rozpowszechniona w całym kraju

— Czy to oznacza, że będzie również czas na konsultację ze społeczeństwem i na zebranie opinii i wniosków?

— W broszurze podajemy datę 15 stycznia jako termin zgłaszania opinii. Z tych województw gdzie została ona rozpowszechniona, zbieramy już pierwsze uwagi. Respondenci zwracają uwagę na dość skomplikowany system rekompensat. Dotyczy to m. in. wyrównania za wzrost cen opału, ale także innych artykułów. Wszystkie opinie wnikliwie badamy.

— A co z cenami zaopatrzeniowymi...?

— Wchodzą one w życie od 1 stycznia przyszłego roku.

— Jakie będą tego konsekwencje dla cen detalicznych?

— Większość przedsiębiorstw skalkulowała nowe ceny wolne i regulowane na artykuły rynkowe, uwzględniając wzrost kosztów produkcji, wynikający z wyższych od nowego roku cen zaopatrzeniowych. Dotyczy to artykułów przemysłowych oraz usług, które nie są objęte cenami urzędowymi, ustalanymi centralnie przez Państwową Komisję Cen. Większość artykułów żywnościowych, z wyjątkiem sprzedawanych na targowiskach oraz sezonowych, ma ceny ustalane centralnie i w odniesieniu do nich nie przewiduje się od 1 stycznia korekt w górę.

— Jak długo jednak utrzymają się stabilne ceny tych wyrobów?

— Prezentuję pogląd, że należałoby dokonać zmiany cen artykułów żywnościowych opału i energii jednorazowo. Oczywiście zmiana uwzględniać powinna opinie nadesłane poprzednio przez związki zawodowe, wpływające obecnie od niektórych organizacji społecznych, a także te które trafią od ludności po opublikowaniu broszury

Przewidujemy również dokonanie kolejnych badań opinii publicznej, które prowadzić będą: Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Komitecie ds Radia i Telewizji oraz katowicka filia Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług.

— Czy rekompensata przewiduje i w jakiej formie, wyrównywanie wzrostu wydatków na artykuły, których ceny ustalać będą bezpośrednio przedsiębiorstwa, już od 1 stycznia?

— Sądzę, że obok generalnej rekompensaty za wzrost cen artykułów żywnościowych, opału i energii, trzeba przewidzieć ekwiwalenty z tytułu wzrostu cen: podstawowych środków higieny osobistej, przyborów, podręczników i pomocy szkolnych oraz przedszkolnych, przejazdów środkami komunikacji publicznej miejskiej i podmiejskiej oraz wzrostu cen odzieży i obuwia dla dzieci i młodzieży do lat 15 oraz dorosłych, z tym jednak, że ekwi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po latach przerwy

„Komuna" zbuduje 8 statków dla PLO

Wczoraj w Gdyni podpisano umowę między Polskimi Liniami Oceanicznymi a Stocznią im. Komuny Paryskiej na mocy której ta ostatnia dostarczy w latach 1985—1987 naszemu armatorowi liniowemu 8 semikontenerowców o nośności 10/14 tysięcy ton. Zawarcie tego kontraktu nazwać można historycznym, ponieważ upłynęło z górą 5 lat od podpisania jakiejkolwiek umowy na budowę statków przez krajowe stocznie dla polskich armatorów. Wśród stoczniowców i marynarzy panowała zgodna opinia, że polskich armatorów modernizujących i rozbudowujących flotę powinien wspierać polski przemysł okrętowy. Zwyciężały jednak inne względy i nawet zawarte umowy między krajowymi kontrahentami były w ostatnich latach anulowane, a statki były sprzedawane armatorom zagranicznym.

Wspomniane semikontenerowce będą przystosowane do przewozu różnorodnej drobnicy w kontenerach, na paletach, ładunków mrożonych i chłodzonych, a także płynnych. Każda z tych jednostek będzie dysponowała dwoma ciągłymi pokładami i 5 pionami ładunkowymi. Każdy statek będzie miał jedną dużą ładownię chłodzoną i zbiorniki do przewozu ładunków płynnych o pojemności 848 m sześc. Każdy ze statków będzie mógł jednorazowo przewozić po 327 kontenerów 20-stopowych.

Statki mają być tanie w eksploatacji, stąd przewiduje się, że ich prędkość eksploatacyjna wynosić będzie tylko około 16,5 węzła. Szybkość tę zapewni najnowszy model silnika spalinowego produkcji „H. Cegielski-Sulzer 7 RLB 56" o mocy 6930 KW (9450 KM) charakteryzujący się niskim zużyciem paliwa.

Na każdym ze statków, oprócz pomieszczeń mieszkalnych dla 34 członków załogi, przewiduje się kabiny dla 12 pasażerów i kabinę dla pilota. Semikontenerowce przeznaczone są do obsługi linii do portów Ameryki Południowej.

Umowa przewiduje, że stoczniowcy gdyńscy trzy pierwsze statki dostarczą armatorowi w 1985 roku, następne trzy w 1986 roku, a dwa ostatnie w 1987 roku.

Wczoraj w PLO umowę podpisali: ze strony Stoczni im. Komuny Paryskiej — dyrektor techniczny mgr inż **Bolesław Bagiński** i dyrektor ekonomiczny mgr **Mieczysław Dąbrowski**, a ze strony PLO dyrektor naczelny mgr **Tadeusz Grembowicz** i dyrektor techniczny mgr inż. **Ryszard Ulanowski**. Kontrakt m. in. zawarto w obecności pierwszych sekretarzy KZ PZPR ze stoczni — **Zbigniewa Biernata** i z PLO — **Edwarda Kierończyka.**

Dyrektor T. Grembowicz podkreślił doniosłość wznowienia stosunków handlowych z polskimi stoczniami. Fakt ten powinien przynieść korzyści

(Dokończenie na str. 2)

Dary z NRD dla gdańskich dzieci

Przesyłka dotarła do Gdańska w okresie świąt. Trzeba było policzyć, zastanowić się nad rozdziałem... Dopiero więc wczoraj z trzech magazynów WPHW, które „wypożyczyło" je władzom miasta — wyruszyły pierwsze samochody z paczkami.

Dzieci z NRD nadesłały swoim rówieśnikom z Gdańska ponad 23 tys. paczek z podarunkami. Wiceprezydent Gdańska **Bogdan Kasprzycki** powiedział nam wczoraj:

— Ponieważ przesyłka „zaadresowana była do władz miejskich naszego miasta — wszystkie paczki otrzymają najmłodsi jego mieszkańcy. W pierwszym rzędzie dostaną je wychowankowie szkół specjalnych. Natomiast po feriach, 4 stycznia — we wszystkich gdańskich szkołach — oprócz tych, które już korzystały z międzynarodowej pomocy — nastąpi dzielenie paczek. Ponieważ nie ma ich tyle, by każde dziecko otrzymało całą — ilość przypadająca na poszczególne placówki powinna być o połowę mniejsza, niż liczba uczniów. Paczki będą rozpakowywane w klasach a ich zawartość — dzielona pomiędzy wszystkie dzieci.

Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Gdańsku przygotował środki transportu do rozwiezienia darów. Wozy ciężarowe z Polmozbytu, Stoczni Remontowej i innych gdańskich zakładów pracy rozwoziły wczoraj pierwsze partie paczek do szkół.

O.c.

Pracownicy magazynu WPHW przy ul. Miałki Szlak w Gdańsku załadowują na samochód paczki od dzieci NRD dla dzieci gdańskich, przeznaczone dla szkoły nr 31 we Wrzeszczu.
Fot. Z. Kosycarz

A. Gromyko przyjął ambasadora USA

Minister spraw zagranicznych ZSRR **Andriej Gromyko** przyjął wczoraj w Moskwie **Artura Hartmana**, ambasadora USA w Moskwie na jego prośbę.

W związku z tym, że ambasador USA poruszył problem sytuacji w Polsce, oświadczono mu — donosi agencja TASS — iż rząd USA powinien zaprzestać ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ingerencji, która w najróżniejszych formach — jawnych i tajnych — trwa już od dłuższego czasu.

A. Gromyko podkreślił, że kroki, jakie podejmuje kierownictwo Polski dla unormowania i ustabilizowania sytuacji w kraju, są sprawą samych Polaków i tylko ich.

Opinie amerykańskie a wydarzenia w Polsce

W publicystyce amerykańskiej można znaleźć wiele sprzecznych ocen na temat sytuacji w Polsce, zwłaszcza jeśli chodzi o działania „Solidarności" przed wprowadzeniem stanu wojennego. Wyraźne i częste są głosy, że szczególnie w ostatnim okresie działalność „Solidarności" była nierealistyczna, oderwana od rzeczywistości, chaotyczna, wręcz irracjonalna. Uważa się, że przywódcy „Solidarności" popełnili zasadniczy błąd w ocenach i przewidywaniach.

Amerykańska opinia społeczna nie wydaje się specjalnie poruszona ostatnim rozwojem wydarzeń w naszym kraju, powszechne jest współczucie dla Polaków w ich trudnej sytuacji, ale równie powszechna jest świadomość, że w ostatnich miesiącach Polska była krajem nienormalnym. Ustawiczne strajki, chaos, anarchia robiły jak najgorsze wrażenie wśród amerykańskiej opinii publicznej.

Udział Amerykanów w organizowanych tu i ówdzie demonstracjach protestacyjnych w związku z wydarzeniami w Polsce jest minimalny. Organizują je niemal wyłącznie niektóre organizacje polonijne. Demonstracje, jakie odbyły się w Waszyngtonie, gromadziły po kilkanaście, a w wyjątkowych wypadkach po kilkadziesiąt osób, głównie pochodzenia polskiego.

W miarę upływu czasu zaczyna się dostrzegać pewne znużenie amerykańskiej opinii publicznej informacjami i komentarzami na tematy polskie. Jest to zresztą w Stanach Zjednoczonych zjawisko typowe. Informacje z Polski zaczynają ustępować miejsca doniesieniom z Bliskiego Wschodu i sprawom wewnętrznym. Pewne jest, że nikt w USA nie chciałby ponosić jakichkolwiek konsekwencji procesów, zachodzących w Polsce.

Kanclerz Austrii o stanowisku wobec Polski

Kanclerz Austrii **Bruno Kreisky** oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Die Presse", że Europa zachodnia nie powinna wzorować się w swym podejściu do Polski na prezydencie USA **Ronaldzie Reaganie** i opowiedział się za „polityką bardziej zniuansowaną i ostrożniejszą".

Kreisky dodał, że Europa zachodnia powinna uzależnić swe stanowisko wobec Polski od rozwoju sytuacji w naszym kraju i wokół niego.

Jak już podawaliśmy, w jednej z wcześniejszych wypowiedzi Kreisky skrytykował koła rządzące USA za ich reakcję na wydarzenia w Polsce. „Ten kto mówi o prawach człowieka — oświadczył — nie powinien być ślepy na jedno oko" i dodał, że nie można potępiać działań podjętych w jednym kraju, a równocześnie nie zauważać tego, co dzieje się w innych, położonych znacznie bliżej Stanów Zjednoczonych.

F. Castro ponownie przewodniczącym Rady Państwa Kuby

Na odbywającej się w Hawanie sesji Zgromadzenia Narodowego Władzy Ludowej Republiki Kuby dokonano wyboru Rady Państwa. Przewodniczącym został ponownie wybrany I sekretarz Komunistycznej Partii Kuby, **Fidel Castro.**

USA były uprzedzone o aneksji Wzgórz Golan

Dziennik „Washington Post" pisał w poniedziałek, że administracja Ronalda Reagana była wcześniej uprzedzona przez rząd izraelski o zamiarze anektowania syryjskich Wzgórz Golan. Gazeta powołuje się na oficjalne osobistości w departamencie stanu USA.

Jak wiadomo, po decyzji podjętej przez Izrael rzecznik departamentu stanu USA oznajmił, że rząd Stanów Zjednoczonych został całkowicie zaskoczony posunięciem Tel Awiwu. Odcięcie się Stanów Zjednoczonych od decyzji Izraela jest — zdaniem wielu obserwatorów — wybiegiem dyplomatycznym.

Zasady funkcjonowania gospodarki w najbliższych miesiącach

(Dokończenie ze str. 1)

Przedsiębiorstwa podejmujące produkcję objętą programami operacyjnymi, w tym również jednostki kooperujące, będą korzystały z pierwszeństwa w zaopatrzeniu materiałowo-surowcowym i paliwowo-energetycznym. Produkcja nie objęta tymi programami będzie wykonywana w oparciu o zaopatrzenie realizowane według zasad ustalonych w uchwale Rady Ministrów z 30 listopada br. Dla zapewnienia skutecznej kontroli zaopatrzenia w deficytowe surowce i materiały zostaną powołane przy centralach zaopatrzenia i zbytu specjalne zespoły nadzorcze.

Rozwiązania dotyczące zasad kształtowania cen zawarte w uchwale rządu z 30 listopada zostaną utrzymane. Tak więc część cen będzie miała charakter wolnych lub umownych. W obszarach chronionych z punktu widzenia podstawowych potrzeb społecznych obowiązywać będą ceny kontrolowane przez państwo.

Bez zmian — a więc zgodnie z uchwałą z 30 listopada — pozostają rozwiązania dotyczące kształtowania płac, a także gospodarki finansowej przedsiębiorstw oraz rozliczeń z budżetem. Utrzymana też zostanie powszechność zasady odpisów dewizowych dla eksporterów. Ze względu jednak na sytuację płatniczą kraju kryteria obliczania tych odpisów zostaną zaostrzone.

Biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia zaopatrzenia materiałowo-surowcowego na cele priorytetowe, niektóre przedsiębiorstwa znajdą się — w warunkach deficytu surowców i materiałów — w trudnej sytuacji. Dlatego też zakłada się przygotowanie do 31 stycznia 1982 r. listy przedsiębiorstw zagrożonych ograniczeniem produkcji. Zasady postępowania w stosunku do tego rodzaju przedsiębiorstw zostaną — z uwzględnieniem interesów ich załóg — opracowane w tym samym czasie.

Szczegółowe zasady funkcjonowania gospodarki w nadchodzących miesiącach będą opublikowane jeszcze w tym roku.

* * *

Komitet Gospodarczy aprobował również założenia systemu kredytowego oraz polityki pieniężno-kredytowej w 1982 r. Zasady te są zgodne z przyjętym systemem funkcjonowania gospodarki. Nie ograniczają one zakresu samodzielności przedsiębiorstw oraz zapewniają realizację priorytetów społeczno-gospodarczych.

* * *

Komitet Gospodarczy rozpatrzył wstępnie projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku wykonywania pracy w okresie obowiązywania stanu wojennego. Obowiązkiem takim proponuje się objąć wyłącznie mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, którzy nie uczą się i nie pracują, a zwłaszcza tych, których źródła utrzymania nie mogą być udokumentowane.

(PAP)

„Komuna” zbuduje 8 statków dla PLO

(Dokończenie ze str. 1)

dla obu stron. Zwłaszcza, że PLO mają w zanadrzu zapotrzebowanie na budowę dalszych statków w ramach koniecznej modernizacji swojej floty liniowej. Armator ma nadzieję, że w najbliższym czasie zdoła sfinalizować podobną umowę ze Stocznią Gdańską im. Lenina na budowę trzech dużych kontenerowców do obsługi linii dalekowschodniej i pięciu statków ro-ro o tonażu po 7 tys. DWT do obsługi liniowej portów śródziemnomorskich.

W dotychczasowej historii kontaktów między PLO a Stocznią im. Komuny Paryskiej ta ostatnia zbudowała przed ponad 20 laty 4 chłodniowce typu „Wolin” oraz w latach 60-tych 11 statków drobnicowych typu „Francesco Nullo”. Ostatnim statkiem, jaki na zakupionym kadłubie wyposażyli gdyńscy stoczniowcy, był drobnicowiec „Profesor Mierzejewski” przekazany PLO w 1973 roku.

Dyrektor B. Bagiński wyraził przekonanie, że współpraca gdyńskich stoczniowców i żeglugowców powinna przynieść namacalne korzyści dla krajowej gospodarki. Stocznia od lat buduje statki w bardzo krótkich seriach 2—3-jednostkowych. Tym razem podpisała zamówienie na budowę 8 jednostek a jest szansa na przedłużenie tej serii. Pozwoli to na znaczne potanienie stoczniowych kosztów i na zaangażowanie kooperacyjne w produkcję urządzeń dla tej serii całego polskiego przemysłu.

(wś)

Wyjaśniamy

Do zamieszczonej wczoraj na str. 3 informacji „Kto otrzyma podwyżkę zasiłków rodzinnych” wkradł się błąd. Odpowiedni fragment tabelki podajemy poniżej w prawidłowym brzmieniu:

grupa dochodowa	osoby uprawnione do zasiłku	wysokość zasiłku w zł: przed podwyżką	wysokość zasiłku w zł: po podwyżce
1	1 dziecko	250	350
	2 dzieci	600	800
	3 dzieci	1050	1250
	4 i dalsze dziecko	500	500
	niepracujący małżonek wychowujący dziecko	250	350
	niepracujący małżonek nie wychowujący dziecka	150	200

Posiedzenie Prezydium CK SD

(Dokończenie ze str. 1)

Stwierdzono, że należy zdecydowanie wspierać decyzje Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego poprzez działania zmierzające do zaprowadzenia spokoju, ładu i porządku publicznego. Stan wojenny wymaga szczególnie ścisłego przestrzegania wprowadzonego porządku prawnego. Instancje Stronnictwa Demokratycznego powinny rozwijać współdziałanie z terenowymi władzami wojskowymi i zacieśniać współpracę międzypartyjną.

Prezydium CK SD stwierdziło, że linia programowa wypracowana na XII Kongresie SD służy demokratycznej odnowie i wprowadzaniu reformy gospodarczej.

Członkowie Stronnictwa Demokratycznego powinni swoją postawą stwarzać klimat rozwagi, odpowiedzialności za dalsze losy kraju i stronnictwa, spokoju, wzajemnego poszanowania, a rzetelną i wytężoną pracą przyczyniać się do wychodzenia z kryzysu gospodarczego.

Prezydium CK SD postanowiło odwołać zwołane na 5.01. 1982 r. posiedzenie plenarne CK SD. (PAP)

Uwaga, stoczniowcy Stoczni Gdańskiej im. Lenina!

Decyzją ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego stocznia nasza rozpoczyna pracę w dniu 4. 01. 1982 r.

Do pracy przystępują pracownicy, którzy otrzymali nowe przepustki uprawniające do wejścia na teren stoczni w okresie stanu wojennego.

Praca w poszczególnych działach/wydziałach rozpoczyna się zgodnie z dotychczas obowiązującymi godzinami.

Wejście bramami: nr 1, 2, 3.

Pracownicy, którzy dotychczas nie otrzymali nowych przepustek — poza pracownikami wydz. K-1, K-2, K-3, K-5 — zgłoszą się po odbiór przepustek w hali „Olivia” w dniu 5. 01. 1982 r. od godz. 9 do 13.

Pracownicy wydz. K-1, K-2, K-3, K-5 — zgłoszą się po nowe przepustki w dniu 6. 01. 1982 r. również w hali „Olivia” od godz. 9 do 13.

Dyrekcja
Stoczni Gdańskiej
im. Lenina

Po konflikcie w kopalniach „Ziemowit” i „Piast”

Katowicki korespondent **PAP A. Kalenik** pisze: W poniedziałek 28 bm., po upływie dwóch tygodni od rozpoczęcia akcji okupacyjnej przez część załogi, wyjechały spod ziemi ostatnie grupy górników kopalni „Piast”. Przypomnijmy, kilka dni wcześniej, w dzień wigilijny zdecydowali się przerwać okupowanie podziemi górnicy z sąsiedniej tyskiej kopalni „Ziemowit”. Te godne ubolewania wydarzenia bulwersowały i niepokoiły całe górnicze rodziny, całą polską społeczność.

Każdemu chyba z nas bezpośrednich obserwatorów lub słuchających relacji o tym co działo się w obu kopalniach nasuwały się różne pytania. Czemu miały służyć presje ekstremalnych działaczy „Solidarności” wywierane na część załóg? Powzięto je przecież i kontynuowano przez tyle dni z zadziwiającą zaciekłością w warunkach i wbrew twardym realiom oraz obowiązkom wynikającym dla każdego Polaka z dekretu o stanie wojennym w naszym kraju.

Stało się to również wbrew postawie zdecydowanej większości obywateli, w momencie gdy wszyscy realnie myślący ludzie zdawali sobie sprawę, że jedyną szansą wyjścia kraju z kryzysu jest rzetelna praca „od podstaw”, spokój i rozwaga.

Co i komu chcieli udowodnić pomysłodawcy i organizatorzy akcji przetrzymywania pod ziemią górników, którzy na co dzień, z pokolenia na pokolenie znają najlepiej cenę pracy, cenę ryzyka życia i niebezpieczeństwa jego utraty w stałym zmaganiu z naturą. Kto dał im prawo pozbawiania spokoju rodzin w okresie najbardziej rodzinnych polskich świąt, jakim jest Boże Narodzenie — świąt, którym klimat zacisza i ciepła domowego, atmosfera zgody, wzajemnego zrozumienia i życzliwości właśnie w górniczych rodzinach są szczególnie autentyczne i silne.

Trudno opisać reakcje powitalne żon, matek, dzieci wyczekujących godzinami przed bramami kopalń, którym nieodpowiedzialnie odebrano świąteczne radości, rodzinną więź...

W wyniku wydarzeń w „Ziemowicie” i „Piaście” kolejne dotkliwe straty poniosła także polska gospodarka w postaci łatwo wyliczalnych w tonach brakach węgla podczas mroźnej zimy. Być może na dłuższą metę da się nawet to kiedyś odrobić... Obie kopalnie, ich załogi niezwłocznie podjęły pracę.

Znacznie głębsze, bo niewymierne wprost straty moralne, ból i rozterki pozostaną u ludzi wciągniętych do nieodpowiedzialnych rozgrywek ekstremalnych „przywódców” w momencie tak trudnym dla kraju, dla górnictwa, w chwilach gdy polskie społeczeństwo, wszyscy ludzie dobrej woli pragną spokoju, normalizacji warunków pracy oraz codziennego życia rodzin i wszystkich Polaków.

Warto by podobne refleksje i wnioski z biegu wydarzeń w tyskich kopalniach wyciągnięte zostały na trwałe przez wszystkch: ekstremistów „Solidarności” — inspiratorów i aranżerów tych zajść i przez górników.

Postępowanie w trybie doraźnym przeciwko sprawcom przestępstw szczególnie groźnych

W okresie minionych pięciu dni w jednostkach wojskowych i powszechnych Prokuratury PRL wszczęte zostały dalsze postępowania w trybie doraźnym przeciwko sprawcom przestępstw szczególnie groźnych dla interesów państwa, zakłócających porządek publiczny i naruszających interesy obywateli.

— **Zdzisława Gnycha**, pod zarzutem dokonania w Tarnobrzegu zabójstwa przez uduszenie Anny W. oraz usiłowanie zabójstwa jej siostry, którą czterokrotnie ugodził nożem. Sprawca wszedł do mieszkania sióstr W. w zamiarze dokonania kradzieży. Spostrzeżony, dokonał zarzucanych mu zbrodni;

— **Krzysztofa Cyranowskiego**, karanego za kradzież i spowodowanie wypadku drogowego, któremu zarzucono, że przy użyciu noża dokonał napadu rabunkowego na kobietę zabierając jej pieniądze i biżuterię wartości 40 tys. zł, a następnie poranił ją w sposób zagrażający życiu;

— **Stanisława Łukomskiego**, kierownika oddziału Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Międzyrzecu Podlaskim, któremu zarzucono sprzedaż bezpośrednio z magazynu 51 kożuchów wartości 926 tys. zł. Kożuchy były przeznaczone do sprzedaży detalicznej;

W prokuraturach wojskowych aresztowano m. in.:

— **Jana Wielgusa**, członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek”, pod zarzutem organizowania strajku w tej kopalni i kierowania nim oraz **Adama Skwirę** sekretarza Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Kopalni „Wujek” również pod zarzutem organizowania i kierowania strajkiem, a nadto organizowania czynnych wystąpień przeciwko siłom porządkowym;

— **Eugeniusza Krystiana, Adama Opolskiego, Mirosława Stroczyńskiego i Czesława Czarnynogę**, członków NSZZ „Solidarność”, którym zarzucono organizowanie strajku w Kopalni Węgla Kamiennego „Ziemiowit” i kierowania nim. Adamowi Opolskiemu zarzucono nadto uczestniczenie w unieruchomieniu szybu tej kopalni;

(PAP)

Jakie ceny w przyszłym roku?

(Dokończenie ze str. 1)

walent w tej ostatniej dziedzinie dotyczyć powinien tylko ludności najmniej zamożnej. Wysokość ekwiwalentów równoważyłaby wydatki w skali stanowiącej niezbędne minimum potrzeb.

W 1982 r. natomiast chcemy ustalić cały system rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania tak, aby w 1983 roku relatywnie do wzrostu tych kosztów podnosić płace minimalne, renty i emerytury, dodatki rodzinne itp.

Rozmawiał:
JANUSZ KOTARSKI
(PAP)

Wchodzą w życie nowe zasady ubezpieczeń komunikacyjnych

Od 1 stycznia 1982 r. wchodzą w życie nowe, bardziej elastyczne zasady ubezpieczeń komunikacyjnych.

Wprowadzono przede wszystkim możliwość zrezygnowania z obowiązkowego dotychczas ubezpieczenia autocasco (AC). Właściciele samochodów, których ono nie interesuje będą nadal objęci obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej (OC) i od następstw nieszczęśliwych wypadków (NW). Osoby te powinny opłacić roczną składkę za oba ubezpieczenia (OC i NW) na 1982 r. do 31 stycznia 1982 r., podpisując jednocześnie na blankiecie wpłaty składki oświadczenie o rezygnacji z ubezpieczenia AC. Natomiast właściciele samochodów zainteresowani posiadaniem pełnego ubezpieczenia (OC, NW, AC) będą mogli opłacać składki w dotychczasowych terminach, tzn. do 31 marca lub do 30 września (II rata).

Zgodnie z nowymi zasadami, PZU będzie ponosił odpowiedzialność za skutki finansowe wypadków bez względu na to kto kierował pojazdem. Ubezpieczeniem od NW będą objęci też wszyscy pasażerowie. Tym samym zostają zlikwidowane dobrowolne ubezpieczenia (w formie kuponów nabywanych np. na poczcie), obejmujące miejsca za kierownicą i pasażerskie.

Świadczenia wypłacane z ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków (NW) podwyższono o połowę; w razie śmierci będą one wynosić 30 tys. zł, a w przypadku stuprocentowego inwalidztwa — 60 tys. zł. Co więcej, jeżeli wypadek drogowy wydarzył się w pracy, a także w drodze do i z pracy, wówczas świadczenia z tytułu ubezpieczenia komunikacyjnego od NW będą wypłacane niezależnie od innych świadczeń, przysługujących poszkodowanemu z powodu wypadku. Dotychczas nie stosowano takiej zasady.

Rozszerzono zakres ubezpieczenia AC na urządzenia dodatkowo zamontowane w pojeździe (nie tylko fabrycznie), a związane z jego eksploatacją.

Zrezygnowano z potrącania kwot tzw. udziału własnego (z odszkodowania wypłacanego z ubezpieczenia AC), jeżeli szkody zostały spowodowane kradzieżą oraz powstały z innych przyczyn, nie zawinionych przez ubezpieczonego. W razie spowodowania przez posiadacza pojazdu dwóch lub więcej wypadków nie będzie on płacił, jak dotąd wyższej składki, natomiast będzie potrącana mu wyższa kwota udziału własnego. W przypadku więc powtarzania się, w okresie kolejnych dwóch lat, szkód spowodowanych (zawinionych) przez ubezpieczonego, kwota udziału własnego będzie wyższa o 50 proc. przy drugiej szkodzie, a przy następnych, kolejnych szkodach — o 100 proc.

Posiadacze samochodów osobowych ubezpieczonych w pełnym zakresie (OC, NW, AC), jeżdżący przez dwa lata bez zawinionego wypadku, będą płacić składkę — tak jak dotychczas — niższą o 20 proc.

Zniesiono górny limit odszkodowania wypłacanego z ubezpieczenia AC właścicielom uszkodzonych pojazdów produkcji krajów RWPG i Jugosławii. Wysokość odszkodowania będzie uzależniona od aktualnej ceny sprzedaży samochodów w handlu uspołecznionym (w tym również ceny ekspresowej jeżeli samochód nabyto w tym trybie). Natomiast maksymalne odszkodowanie wypłacane za szkody powstałe w pojazdach państw zachodnich zwiększono z 200 tys. zł do pół miliona zł.

Osoby prywatne nabywające nowe samochody i rejestrujące pojazdy po okresie przerwy lub też zmieniające rejestrację zagraniczną na krajową — będą opłacać składkę za miesiące faktycznego posiadania pojazdu, a nie — jak dotąd — za okres półroczny lub roczny.

Składki za obowiązkowe ubezpieczenia samochodów osobowych produkcji państw zachodnich, po uwzględnieniu obniżki wynikającej z rezygnacji stosowania rekompensaty dewizowej, wzrastają od 10 do 20 proc.

(PAP)

Dwa lata pozbawienia wolności

za organizowanie strajku

Sąd Wojewódzki w Elblągu rozpatrywał w trybie zwyczajnym sprawę przeciwko Waldemarowi Romualdowi Wycichowskiemu, liczącemu 27 lat, pracownikowi Malborskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Makop”. Został on oskarżony o to, że 15 bm., będąc przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” „Makopu”, przystąpił do organizowania strajku na terenie tych zakładów, pomimo zawieszenia działalności związków zawodowych. Nakłaniał też załogę do przerwania pracy, powołał komisję strajkową i własnoręcznie sporządził pismo do dyrektora przedsiębiorstwa informujące go o żądaniach strajkujących.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego W. R. Wycichowski został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności. Prokurator zapowiedział wniesienie rewizji od wymiaru kary na niekorzyść oskarżonego.

Komunikat Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu

W związku ze zgłaszanymi przez obywateli licznymi pytaniami dotyczącymi zasad postępowania w przypadku zmiany miejsca pobytu wyjaśnia się co następuje:

Na czas obowiązywania stanu wojennego minister spraw wewnętrznych na podstawie dekretu o stanie wojennym, wprowadził mocą rozporządzenia ograniczenia w ruchu ludności.

Zgodnie z tym rozporządzeniem każda osoba opuszczająca dotychczasowe miejsce pobytu stałego lub czasowego powinna otrzymać zezwolenie miejscowego terenowego organu administracji państwowej tj. naczelnika (prezydenta), miasta, miasta i gminy, gminy. Zezwolenie wymagane jest bez względu na okres opuszczenia danej miejscowości.

Zezwolenia wydaje się na pisemny umotywowany wniosek osoby zainteresowanej. Osoby zatrudnione w uspołecznionych zakładach pracy obowiązane są uzyskać zgodę kierownika tego zakładu wyrażoną na wniosku. Osoby zmieniające miejsce pobytu są obowiązane zameldować się przed upływem 12 godzin od chwili przybycia do danej miejscowości pod oznaczonym adresem.

Osoby przybywające do strefy nadgranicznej muszą ponadto uzyskać zezwolenie na pobyt w tej strefie od miejscowego terenowego organu administracji państwowej a na pobyt czasowy od miejscowej jednostki Milicji Obywatelskiej.

Z mocy rozporządzenia or decyzji późniejszych mi stra spraw wewnętrznych w stanu na dzień 29. XII. 81 r. wymienionych wyżej ogra czeń zwolnieni są:

1. Pracownicy udający w podróż służbową podstawie polecenia wyjazdu służbowego wystawionego przez kierownika zakładu pracy.
2. Osoby dojeżdżające d miejsca pracy, posiadające ważną legitymację służbową lub zaświadczenie wydane przez kierownika zakładu pracy.
3. Osoby opuszczające szpitale lub inne zamknięte zakłady opieki zdrowotnej powracające do sw go miejsca zamieszkania lub pobytu na podstawie karty informacyjnej (wypisu) z określonego zakładu leczniczego.
4. Osoby, które ukończyły 60 rok życia.
5. Osoby przemieszczające się z miejscowości d miejscowości w obrębie województwa.

Osoby wymienione w pkt 4 i 5 zwolnione są od obowiązku uzyskiwania zezwolenia na zmianę miejsca pobytu, zaś obowiązku zameldowania winny dokonać przed upływem czwartej doby. Osoby te nie są zwolnione od obowiązku posiadania zezwolenia o ile udają się do miejscowości położonych w strefie nadgranicznej.

List gończy za P. Kosmowskim

Co z darem Polonii belgijskiej?

Prokurator wojewódzki w Bielsku-Białej rozesłał listy gończe za przewodniczącym MKZ NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie **Patrycjuszem Kosmowskim** i **Wacławem Szlegrem** podejrzanymi o to, że po dniu 13 grudnia br. jako członkowie i działacze zawieszonego NSZZ „Solidarność” nie odstąpili od udziału w dalszej działalności związku, a podjęli organizację akcji protestacyjnych przeciwko trwającemu już stanowi wojennemu. Zarzuca się im, że dopuścili się przestępstwa przewidzianego w art. 46 dekretu Rady Państwa o stanie wojennym.

Kto to jest inż. Patrycjusz Kosmowski i jakie miał „czyste ręce”? Oto co na temat sylwetki p. Kosmowskiego pisze korespondent PAP z Bielska-Białej:

30 listopada br. wracający z Belgii z delegacją KK NSZZ „Solidarność”, przewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie Patrycjusz Kosmowski zgłosił przywóz do kraju 15 tys. franków belgijskich. Jak oświadczył on pracownikom urzędu celnego na międzynarodowym lotnisku Okęcie w Warszawie, pieniądze te pochodziły ze zbiórki tamtejszej Polonii i były ofiarowane na rzecz działalności związku. Nazajutrz grudnia br. Patrycjusz Kosmowski wpłacił do kasy MKZ NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej tylko 5490 franków belgijskich, z których główna księgowa Zarządu Regionu — na jego polecenie — przekazała w dniu 7 grudnia br. tys. franków belgijskich pracownicy etatowej zarządu regionu **Bronisławie M.** Co się stało z pozostałą kwotą 9510 fr. belgijskich będących darem Polonii belgijskiej?

Oto pytanie jakie trzeba zadać panu Kosmowskiemu. Czyżby przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie zapomniał, że środki będące darem Polonii belgijskiej są własnością społeczną, a nie jego własnością?

(PAP)

Zanim do tego doszło

Pierwsza „ambasada” w Nowym Jorku

Utworzenie przez „Solidarność” pod koniec września w Nowym Jorku własnego przedstawicielstwa było nie tylko — jak niektórzy nazywali — „jednym z największych błędów politycznych” lub „gaff”, popełnionych przez kierownictwo tej organizacji.

Decyzja ta, podobnie jak sławetne „posłanie do robotników Europy wschodniej” po prostu obnażyła aroganckie, niesłychanie ambitne cele polityczne tej organizacji, która wewnątrz organizmu naszego państwa zamierzała zbudować drugą organizację państwową dla stopniowego przejęcia władzy i zmiany ustrojowego charakteru Polski Ludowej.

Za ocean wysłany więc został działacz Regionu Mazowsze **Zygmunt Przetakiewicz**, który zainstalował się na południowym odcinku Park Avenue na 6 piętrze budynku nr 260. Jego przybycie do Nowego Jorku wzbudziło — całkiem to zrozumiałe — sensację w amerykańskim świecie prasowo-telewizyjnym, który z otwarcia delegatury „Solidarności” w USA zrobił „szlagierową” historię. Przeprowadzano więc długie wywiady z... pierwszym „ambasadorem” niezależnego i samorządnego związku zawodowego z komunistycznej Polski.

Tego samego dnia wieczorem „Głos Ameryki” i londyńskie BBC we wszystkich audycjach obcojęzycznych przekazały światu pełną treść rozmowy, która wzbudziła spore zdziwienie wśród słuchaczy znających co nieco dyplomatyczny język i polityczne konsekwencje takiego posunięcia.

A Przetakiewicz niczego sobie nie żałował w Nowym Jorku; jego koledzy i pozostała w dalekim kraju organizacja miała ponosić konsekwencje każdego jego kroku w nowojorskiej działalności. Pewny siebie oświadczył, że celem nowojorskiego biura „Solidarności” jest dostarczanie prasie i telewizji amerykańskiej prawdziwych informacji o „Solidarności” i o rzeczywistej sytuacji w Polsce, jak również przekazywanie do centrali „Solidarności” w Polsce niezależnych i prawdziwych informacji o stosunku Ameryki do spraw polskich i do reprezentowanej przez niego organizacji.

Na postawione mu pytanie, czy i kiedy Wałęsa odwiedzi USA, Przetakiewicz odpowiedział — cytuję z pamięci — tak:

— Wałęsa wybiera się w tej chwili do jednego z krajów Europy zachodniej i swoją wizytę w Stanach Zjednoczonych chce odłożyć na czas późniejszy. Amerykańska centrala związków zawodowych zwróciła mi jednak uwagę, że byłby to z jego strony poważny błąd. Sądzę więc, że Wałęsa odłoży wszystkie inne sprawy i wybierze się tutaj. Będzie tu gorąco przyjmowany. Powinien złożyć wizytę prezydentowi Reaganowi.

To oświadczenie Przetakiewicza wzbudziło ogromny rezonans w prasie światowej, która wybiła je na pierwszych stronach, zaś w kraju wywołała nie tylko zdziwienie polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i bardzo ostrą reakcję prasy socjalistycznej, ale również zaskoczenie milionów członków związku, zaniepokojonych tak bliskimi kontaktami ich organizacji z amerykańskimi związkami zawodowymi.

Bo okazało się, że również i nowojorska delegatura „Solidarności” była finansowana przez amerykańską centralę związków zawodowych AFL-CIO, pozostającą od kilkunastu lat nie tylko bardzo wpływową organizacją w życiu politycznym USA, ale też organizacją o skrajnie reakcyjnym, skrajnie antykomunistycznym i najskrajniej antyradzieckim charakterze. Zarówno pod rządami swego niedawno zmarłego, długoletniego przewodniczącego George'a Meany, jak i pod obecnymi rządami Kirklanda, dysponuje wielomilionowymi kapitałami, których dużą część przeznacza na propagandowo-polityczną działalność w samych Stanach jak i poza nimi poprzez zaprzyjaźnione lub finansowane przez siebie organizacje.

Tak więc nowojorska delegatura „Solidarności” stała się kolejnym potwierdzeniem, że amerykańskie związki zawodowe nie tylko pomagały „Solidarności”, ale ją bezpośrednio finansowały i poprzez utrzymywanie tej placówki chciały uzyskać na nią bezpośredni wpływ i wykorzystywać ją bezpośrednio do swej antysocjalistycznej i antyradzieckiej działalności.

Tak zresztą tę sprawę zrozumiał cały wówczas świat, niezależnie od swego stanowiska wobec krajów socjalistycznych i ZSRR.

Placówka kierowana w Nowym Jorku przez Przetakiewicza była ekspozyturą Biura Zagranicznego „Solidarności” Regionu Mazowsze, który — z racji położenia w stolicy — był wiodącym dla tego rodzaju biur przy pozostałych zarządach regionów. Wśród swych licznych zadań biuro to stawiało sobie za cel m. in. współpracę prasowo-propagandową z zagranicznymi związkami zawodowymi oraz otaczanie opieką dziennikarzy akredytowanych w Polsce, gdyż poprzez udzielanie im tendencyjnych, korzystnych dla „Solidarności” informacji, mogło inicjować odpowiednie publikacje w prasie światowej i w ten sposób wykorzystywać zagraniczną opinię publiczną przeciwko władzom polskim, a także i tym osobom wewnątrz „Solidarności”, które reprezentowały umiarkowaną, niejako konstytucyjną linię w działalności organizacyjnej i w kontaktach z rządem polskim.

Dodajmy, że w wielu wypadkach biura te w łączności z zagranicą korzystały z pośrednictwa obcych ambasad, co pozwalało im omijać rządowe środki łączności.

Równie ważnym zadaniem biur było „przekazywanie członkom „Solidarności” informacji o sytuacji międzynarodowej oraz w poszczególnych związkach zawodowych poza granicami kraju”.

Chodziło tutaj o przedstawienie milionom członków „Solidarności” takiego naświetlenia sytuacji międzynarodowej, która by wpływała pobudzająco na radykalne i antyradzieckie nastroje i uzasadniała ekstremalne posunięcia Komisji Krajowej i niektórych zarządów regionów związku.

W przyszłości — a zamiary były ambitne — biura zagraniczne miały „zorganizować światowy system „Solidarności””; rzecz jasna, nie w krajach kapitalistycznych.

Biuro Zagraniczne Regionu Mazowsze postawiło sobie również za cel zlecenie ekspertom opracowania wariantów polityki zagranicznej NSZZ „Solidarność”, jako że chodziło tu o dalszy rozwój organizacji i uzyskanie maksimum poparcia ze strony zagranicznych central związkowych.

Chodziło zresztą nie tylko o sprawy polityczne. Ludzie zatrudnieni w biurze byli zafrapowani możliwością atrakcyjnych kontaktów i wyjazdów zagranicznych i byli doskonale opłacani. Oto np. tylko jeden wyjazd zastępcy biura zagranicznego Yoshiho Umeda z Warszawy do Gdańska kosztował — bagatela — ponad 21 tys. zł.

Powstaje jednak inne pytanie: dlaczego w tak bardzo zakonspirowanym i istotnym dla organizacji biurze zatrudniono obywatela japońskiego?

Skandal, jaki spowodowało otwarcie biura nowojorskiego „Solidarności” wzbudził tak duży popłoch i krytykę wśród licznych członków prezydium Komisji Krajowej, że Lech Wałęsa zażądał szybkiej likwidacji biura i w tym celu wysłał do Nowego Jorku A. Celińskiego z zadaniem szybkiego załatwienia sprawy. Argumenty Wałęsy, to: negatywna ocena faktu, że pierwsze tego rodzaju biuro powstało w USA, a nie w Europie zachodniej, co krytykowały zaprzyjaźnione z „Solidarnością” zachodnioeuropejskie związki zawodowe. Ponadto była krytyczna reakcja Departamentu Stanu, który uznał, że jawne kontakty „Solidarności” z AFL-CIO, niezbyt przychylnie nastawionej do prezydenta Reagana, stawiają jego samego w dwuznacznym świetle.

Niezwykle ciekawe było zachowanie się Celińskiego w Nowym Jorku. Rozmowę z Przetakiewiczem odbył nie w siedzibie „Solidarności” na Park Avenue, ale w... biurze AFL-CIO, w obecności zastępcy Kirklanda, Toma Khana. Celiński nie tylko nie chciał odwiedzić biura swej organizacji i zapoznać się tam z materiałami uzasadniającymi istnienie biura, ale w obecności Khana powiedział Przetakiewiczowi, że w kraju są już dwaj inni kandydaci na objęcie jego stanowiska. „Ludzie — mówił — pytają nas: dlaczego oni mają w Polsce głodować, a Przetakiewicz ma żyć w luksusie i w dodatku kosztem „Solidarności”?

Jest to dosłowny cytat z korespondencji Przetakiewicza z Zarządem Regionu Mazowsze, zmierzający do utrzymania nowojorskiej placówki. Korespondencja ta, przejęta przez warszawską milicję 13 grudnia br. w czasie rewizji w siedzibie Mazowsza, jest niezwykle ciekawa i zawiera szereg znamiennych, nieznanych twierdzeń.

Przetakiewicz pisał m. in. tak (cytujemy):

„Za kilka lat ten dobrze rozbudowany kontakt partnerski z nimi będzie bardziej istotny w naszej polityce zagranicznej niż wszystkie kontakty w Europie zachodniej. AFL-CIO idzie wyraźnie na lewo i staje się coraz bardziej wpływowa...”

„...Celiński wraca 27, ma sprawę referować na prezydium KK. Dyskusja ma być (i jej wynik) utrzymana w pełnej dyskrecji. Wątpię w to co prawda, ale jeśli nie można tego załatwić kameralnie, to myślę, że można przynajmniej kameralnie to zebranie prezydium przygotować...”

Czytelnicy rozumieją zapewne, o co tu chodzi: nie o wszystkim można mówić jawnie, dlatego opinię większości członków Komisji Krajowej należy urobić w kuluarach przed zebraniem.

Jeśliby jednak decyzja o likwidacji biura i odwołaniu Przetakiewicza miała zostać utrzymana w mocy, wtedy... Ale oddajmy głos Przetakiewiczowi:

„Nie mogę wrócić teraz do kraju. Istnieje możliwość, że wsadzą mnie do paki, co w warunkach społecznego niezrozumienia i niechęci do mej inicjatywy — siedzenie w ciupie będzie dowodem mojej bezczynności i beznadziejności. W tej sytuacji postaram się o jakieś stypendium, które pozwoli mi doczekać lepszych czasów...”

Likwidując nowojorskie biuro — argumentuje dalej Przetakiewicz — „tracimy wszystkie wielkie możliwości nie tylko finansowe”, zyskujemy zaś „duże niezadowolenie AFL-CIO, którego nie zrównoważy pobyt Wałęsy w Stanach, tym bardziej, że zamanifestuje on poparcie również dla Reagana. (Celiński powiada: dla nas ważniejszy jest rząd amerykański, aniżeli AFL-CIO — dyskusyjna teza)”.

I wreszcie argument ostatni, wprost rewelacyjny, który miał przesądzić o utrzymaniu biura: „Biuro jest niezależne od „Solidarności””.

W ten sposób potwierdzono, od kogo był zależny Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, kto go finansował i kto o jego sprawach miał decydować.

Reforma dzisiaj

Torowanie drogi

ekiedy słyszy się głosy, tan wojenny spowoduje ieszenie na kołku" refor- gospodarczej, a nawet że był jeden z celów jego wadzenia.

t to przeświadczenie fał- e. Generał Jaruzelski już rudnia czyli w dniu ogło a stanu wojennego zapo- dział, „tak, jak nie ma od- u od socjalizmu, tak nie powrotu do błędnych me- i praktyk sprzed sierpnia r., tak nie może być od- u od reformy gospodar- ". W tym samym duchu wiadali się przedstawiciele ządu w wywiadach praso- i telewizyjnych, podkre- właśnie znaczenie sta- ojennego dla przygotowa przedpola reformie. Jego a jest uspokojenie gos- ki, przywrócenie normal rytmu pracy, bardziej yste kierowanie procesa- ytwórczymi.

da reforma jest wstrzą- i niesie za sobą pewne zo. Trzeba je zatem ejszać przez podejmowa- rozważnych i przemyśla- decyzji w każdym za- le i niemal na każdym owisku pracy. Czy można bie wyobrazić w warun- anarchizowania gospodar w sytuacji, gdy zarówno nistracja, jak i załogi działacze „nie mają gło- do twórczego myślenia, zarpani są dziesiątkami liktów — zakładowych, nalnych, krajowych — o bżu przede wszystkim po- znym?

zywiście także w stanie nnym zdarzać się mogą acje nawet tragiczne i plikowane — jak w ko- lach „Wujek", „Ziemo- czy „Piast" — które cią- będą na nastrojach, po- ając wśród załóg podzia- wywołując zapiekłe urazy. ba więc robić wszystko, do takich sytuacji nie do- ziło, myśląc przede wszy- n o jutrze Polski. Wpro- zanie reformy będzie wy- ało konsolidacji załóg. lnego, koncepcyjnego wy wspólnej woli pokony- a trudności, dobrych po- ów i dobrych chęci. stko, co w tym może zkadzać musi być prze- ężone.

tym, że reforma gospo- za nie zostanie „zawieszo- na kołku", przemawiają ylko słowa, ale także fak już przed świętami odby- ę w Sejmie wspólne po- enie Komisji Planu Gos- rczego, Budżetu i Finan- Komisji Prac Ustawodaw oraz Komisji ds. Samo- ów Pracowniczych poświę pierwszemu czytaniu rzą ch projektów ustaw o owaniu społeczno-gospo- zym, statystyce państwo- tworzeniu cen, uprawnie do prowadzenia handlu anicznego, gospodarce fi- owej przedsiębiorstw pań wych, opodatkowaniu jed k gospodarki uspołecznio o prawie bankowym i y o nadaniu statutu Na emu Bankowi Polskie- Są to akty prawne — już wcześniej uchwalo- ustaw o przedsiębior- h państwowych i samo- e pracowniczym — pod- we dla wprowadzenia re Ponad (a właściwie za- ie) pół roku trwały nad prace, projekty były opi ane przez związki zawo- i organizacje społeczne, ltowane w 100 przedsię- twach, a następnie — po naniu licznych poprawek pełnień — skierowane w adzie do Laski Marszał- kiej.

rto podkreślić, że obec- poddano je pod poselską usję bez żadnych dodatko zmian. Mimo stanu wo- go, rząd nie widzi potrze korekty zaproponowanych wcześniej i konsultowanych projektów — stwierdził na posiedzeniu komisji sejmowych pełnomocnik rządu ds. reformy gospodarczej, prof. Władysław Baka. Wskazuje to na niepodważalną intencję rządu, aby wprowadzać reformę wedle społecznych uzgodnień. Oczywiście, nie do rządu, ale do Sejmu należeć będzie ostateczna ocena projektów, ich dojrzałości i kompleksowości, a następnie uchwalenie ustaw. Pierwsza dyskusja przyniosła już wiele uwag i propozycji a dalsze będą zgłaszane w trakcie prac czterech podzespołów poselskich. Stan wojenny w niczym nie wpłynął więc ani na zmianę koncepcji reformy, ani na zahamowanie toku prac Sejmu nad podstawowymi aktami prawnymi.

Nikt dziś w Polsce nie odpowie konkretnie na interesujące nas wszystkich pytanie: kiedy reforma wejdzie w życie?

Po pierwsze dlatego, że będzie to długi i złożony proces, po drugie — że jej wdrażanie będzie uzależnione od unormowania się sytuacji w kraju, od usunięcia przyczyn, które spowodowały ogłoszenie stanu wojennego. W nadzwyczajnej sytuacji rząd szuka sposobów wprowadzenia w jak najszerszym zakresie, już na początku 1982 r. nowych zasad gospodarowania przedsiębiorstw — zgodnie z duchem reformy i uchwałą Rady Ministrów z 30 listopada 1981 r. — wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe.

Militaryzacja niektórych zakładów, zawieszenie samorządu załogi, ostry wymóg jednoosobowej odpowiedzialności, dowodzenia i kierowania, wszystko to sprawia, że wprowadzenie wspomnianych zasad od 1 stycznia 1982 r. ulega — na okres stanu wojennego — koniecznej modyfikacji. Jednakże nie zostaną podważone zapowiedziane uchwałą priorytety społeczno-gospodarcze. Nadal, a nawet wyraźniej niż poprzednio widzi się potrzebę umożliwienia pracy pełną parą przedsiębiorstwom produkującym na potrzeby rolnictwa, wytwarzającym leki i środki higieny, przetwarzającym mleko itp. Uzupełnia się wcześniej ustalone priorytety nowymi programami, obejmującymi piekarnictwo, gospodarkę komunalną zabezpieczającą podstawowe potrzeby bytowe ludności oraz transport i komunikację.

Torowanie drogi reformie gospodarczej, stwarzanie warunków społeczno-politycznych i ekonomicznych dla jej wprowadzania — trwa.

IRENA SCHOLL

Nabrzeże Pomorskie w porcie gdyńskim. Cumują tu statki szkolne „Dar Pomorza" i „Jan Turlejski" oraz motorowiec PLO „Władysławowo". Fot. Z. Kosycarz

Czas próby na wsi

Poprawę skupu mięsa i zbóż, wciąż jeszcze nie na miarę potrzeb, odnotowaną tak wśród chłopów, jak i PGR i RSP, wiążą niektórzy z brakiem paliw i utrudnieniami w poruszaniu się ludności. Wskutek tego, powiadają oni, nastąpiło zahamowanie wykupu mięsa po cenach spekulacyjnych. Jest w tym niewątpliwie jakaś racja, ale ów większy ruch na punktach skupu wynika przede wszystkim z obywatelskiej postawy chłopów, którzy uświadamiają sobie powinności patriotyczne i zawodowe. Ich postawa zasługuje na tym większą uwagę, że muszą oni dostarczać swe artykuły w warunkach surowej zimy, choć mieszkańcy wsi nawykli do niewygód życia.

Stan wojenny, podobnie jak w miastach, również i dla nich był głębokim wstrząsem psychicznym, zdają sobie sprawę z jego niedogodności i celów, ale rodzą się wśród nich i pewne obawy. Nie chcą przede wszystkim powrotu do obowiązkowych dostaw, gdyż znają niszczycielski wpływ na rolnictwo tej metody pozyskiwania produktów rolniczych. Toteż z ulgą i uznaniem przyjęli oświadczenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, w którym powiada się, iż nie chce ona sięgać do obowiązkowych kontyngentów.

Z największą uwagą wsłuchują się więc także w inne oświadczenia przedstawicieli wojskowej rady i rządu. Z powagą przyjęto stwierdzenia mianowicie o tym, iż nie będzie powrotu do polityki i metod sprawowania władzy sprzed sierpnia 1980 r., że podstawowe reformy gospodarcze i socjalne będą kontynuowane, a stabilność polityki rolnej jest potwierdzona. Są to w odczuciu wsi ważne deklaracje, także i dlatego, że stan wojenny został wprowadzony wtedy, kiedy odnowa zaczęła śmielej wkraczać do wsi i gmin gdy ich mieszkańcy odżyli, angażując się w sprawy społeczne i polityczne.

Krótko przedtem, przypomnę, wpłynęły przecież do Sejmu projekty ważkich aktów prawnych, mających uporządkować całokształt spraw wiejskich i chłopskich, zwłaszcza zaś stworzyć gwarancje prawne dla indywidualnych gospodarstw rolnych oraz wprowadzić nowe zasady świadczeń emerytalnych i rentowych, odbyło się też wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawach zasad wspólnej polityki rolnej. Jeśli więc proces demokratyzacji będzie nadal postępował, nasilając się w miarę uspokojenia sytuacji w kraju, skoro są respektowane i realizowane porozumienia ustrzycko-rzeszowskie oraz porozumienia rządu z CZKiOR, to co może wprowadzać niepokój wśród chłopów?

Sprawa, której ani na moment nie wolno nam zgubić z pola widzenia a którą niezmiennie sygnalizują wszyscy rolnicy, także pracownicy PGR i spółdzielcy z RSP, pracownicy SKR — to zaopatrzenie wsi w środki produkcji i towary przemysłowe. Od tego zależy dalszy postęp w rolnictwie i poprawa warunków bytowych ludności wiejskiej. A sprostać będzie można tej potrzebie tylko wtedy, kiedy nastąpi przywrócenie normalnego rytmu naszej gospodarce oraz gdy wybrane zakłady przemysłowe szybciej przestawią się na zaspokojenie potrzeb wsi.

Proces ten, zapoczątkowany w 1981 r., nie przebiegał zadowalająco, jakkolwiek niewielki postęp dało się zauważyć. Spośród ponad 500 zakładów przemysłowych, którym zaproponowano podjęcie produkcji na potrzeby rolnictwa, tylko 35 zaakceptowało tę ofertę. Następnych 30 uwzględniało taką możliwość był to odzew niewystarczający. Istnieje potrzeba, a co ważne — są takie możliwości, aby zdecydowanie zmienić stosunek przemysłu do potrzeb rynku wiejskiego. Także, m. in. dlatego, że w nowej sytuacji nie każda fabryka będzie mogła wykorzystywać swoje moce produkcyjne.

Rynek wiejski jest bardzo chłonny, a powinien być także trwały i wdzięczny dla producentów. Z ich opinii wynika, iż oczekiwać można większego zaangażowania w produkcję na potrzeby rolnictwa. Pod warunkiem wszelako, że — gdy zaczniemy śmielej wprowadzać reformę gospodarczą — przemysł będzie mógł uzyskać ceny na swoje wyroby, oferowane rolnictwu, odpowiadające kosztom wytwarzania. Jest to postulat zrozumiały i ekonomicznie uzasadniony. Ale czy miałoby to oznaczać, że rolnictwo będzie samo płacić pełną równowartość za przemysłowe środki produkcji?

Nie sądzę aby to było możliwe. Jest to sprawa ważna, którą przyjdzie nam wnikliwie rozpatrzyć. Nie wdając się teraz w szczegóły, widzę raczej, że w pokrywaniu części kosztów wytwarzania sprzętu rolniczego, nawozów, środków chemicznych i innych produktów niezbędnych w rolnictwie partycypować musi państwo, na zasadzie dopłat do przemysłu pracującego na potrzeby rolnictwa. A inaczej mówiąc, byłaby to — stosowana powszechnie na świecie i u nas — forma dotowania rolnictwa: traktowanego jednolicie, tak uspołecznionego jak i chłopskiego.

HENRYK MAZIEJUK

Kartki dla noworodka

Co robi ojciec, gdy urodzi mu się dziecko? Wiadomo — kupuje żonie kwiaty, rejestruje potomka w USC, potem dumny i szczęśliwy przywozi swoją powiększoną rodzinę do domu. Tak było zawsze ale w obecnym, nietypowym czasie tata nie może zapomnieć o najważniejszym — o pobraniu kartek zaopatrzeniowych dla nowego obywatela! Biegnie więc do macierzystego zakładu po odbiór kartek. Gdy jednak drzwi zakładu zastaje zamknięte na głucho, uczucie szczęścia opuszcza go bardzo szybko, a jego miejsce zajmuje stan bezradności i troska, czym nakarmi dziecko.

W takiej właśnie sytuacji znalazł się nasz czytelnik zatrudniony w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, którego spod bramy odprawiono z kwitkiem (miast z kartką). Uzyskał jedynie poradę, aby ze sprawą kartek dla nowo narodzonego dziecka wstrzymał się do 4. 01. 1982 r., tj., do czasu, gdy stocznia po przerwie zacznie normalną pracę. Czytelnik mógłby poczekać, cóż kiedy noworodek pozbawiony mleka w proszku, „Cypiska" do prania pieluch, kosmetycznej oliwki itp. niezbędnych do życia dziecka artykułów nie chciał czekać ani dnia. Zrozpaczony ojciec przyszedł szukać rady w naszej redakcji. Niewiele mogliśmy pomóc. Możemy tylko zapytać, czy dział socjalny tak dużego zakładu zawiesił opiekę nad swoimi pracownikami nie bacząc, że sprawy ludzkie, mimo wszystko toczą się swoim biegiem, a wiele z nich wymaga załatwienia bez zwłoki?

(k)

Reporterski zwiad w starogardzkich zakładach pracy

„Polfa" pracuje normalnie

— Pracujemy normalnie — usłyszałem w odpowiedzi na pytanie o sytuacji w Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa". Ta „normalność" w pierwszych dniach stanu wojennego, przed świętami, była okupiona wzmożonym wysiłkiem służb zabezpieczenia produkcji, działów zaopatrzenia wspieranych przez pracowników technicznych i administracyjnych. Ludzie — stwierdził inż. **Czesław Cieślik,** dyrektor starogardzkiej „Polfy", muszą zastępować telefon i teleks. W przedsiębiorstwie, które aby produkować leki potrzebuje ok. 2 tys. różnego rodzaju surowców i półproduktów chemicznych, zabezpieczenie zaopatrzenia nie jest sprawą łatwą. Tam, gdzie przed wprowadzeniem stanu wojennego wystarczało zatelefonować lub zapytać przy pomocy dalekopisu czy można przyjechać po odbiór surowca, obecnie trzeba posłać człowieka. W drugiej połowie grudnia znacznie wzrosły wyjazdy służbowe.

Starogardzka „Polfa" jest jednym z nielicznych zakładów w kraju wytwarzających leki przeciwgrypowe, m. in. polopirynę, polopirynę S, polopirynę C, tabletki przeciwgrypowe, Alkaprim. Leków tych, ze względu na zwiększone zapotrzebowanie, produkuje się aktualnie więcej niż w poprzednich okresach. Aby pokryć te potrzeby, niektóre z tych specyfików pakuje się w tzw. opakowania zbiorcze. Oczywiście w ten sposób pakowana jest tylko nieznaczna część produkcji. „Cefarm" początkowo protestował przeciwko takiemu rozwiązaniu problemu, tłumacząc się niedoborem ludzi w aptekach, którzy przy pakowaniu leków w puszki będą musieli wykonywać dodatkowe czynności związane z odliczaniem i pakowaniem tabletek do małych torebek. Sondaż przeprowadzony przez starogardzką „Polfę" w kilkunastu aptekach ościennych województw wykazał, że pracownicy aptek mają na ten temat zgoła odmienne zdanie.

We wrześniu br. starogardzcy chemicy przejęli od spółdzielczości pracy produkcję tabletek soli emskiej. W IV kwartale br. wyprodukowano milion opakowań tego specyfiku, znacznie zwiększając dostawę tych leków do aptek.

W Starogardzie produkowane są także leki ampułkowane, m. in. rozpuszczalniki niezbędne do robienia zastrzyków. Produkcję ich w ostatnim okresie znacznie zwiększono, co pozwoliło na likwidację występujących na rynku niedoborów tych specyfików. Poprawę uzyskano m. in. w wyniku uruchomienia nowej linii technologicznej, umożliwiającej napełnienie tymi płynami ampułek z polietylenu.

Bez zakłóceń przebiegają dostawy leków z zakładu w Starogardzie do hurtowni i baz zaopatrzeniowych „Cefarmu". Na uznanie zasługuje tu praca starogardzkiego Oddziału PKS, którego kierowcy pracują z pełnym poświęceniem.

Utrzymanie dotychczasowego tempa i wielkości produkcji starogardzkiej „Polfy" zależeć będzie od rytmicznych dostaw surowców i półproduktów chemicznych, a także dostaw opału. Przedsiębiorstwo — działy produkcyjne, osiedla mieszkaniowe, takie placówki socjalne jak stołówki, żłobki i przedszkola — zużywa ok. 250 ton węgla na dobę. Ostatnie dostawy (22 bm.) wystarczą na dziesięć dni. Należy przypuszczać, że podjęte starania (zaopatrzeniowcy pojechali do Centrali Zbytu Węgla) pozwolą na systematyczne uzupełnianie tych zapasów. Podjęto także działania mające na celu zakup nowych ubrań i obuwia roboczego. Buty zamówiono w starogardzkim „Neptunie". Połowę z zamówionej partii — tysiąc par — już odebrano.

Dwa razy w ciągu dnia kierownictwo starogardzkiej „Polfy" organizuje tzw. operatywki. Na tych spotkaniach omawia się aktualną sytuację w przedsiębiorstwie i ustala plany działania na najbliższe godziny. Chodzi przede wszystkim o zabezpieczenie produkcji, o to, aby produkcja leków odbywała się normalnie.

J. Gal.

Na taśmach produkcyjnych „Neptuna"

Mimo ograniczeń spowodowanych wprowadzeniem stanu wojennego i trudności zaopatrzeniowych Nadmorskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Neptun" w Starogardzie pracują tak jak „przed wojną". Tak nazywają tu czas sprzed 13 grudnia br. Stan wojenny nie pogłębił, na razie przynajmniej, kłopotów z dostawami materiałów i surowców. Tego rodzaju trudności towarzyszą cały czas tegorocznej produkcji starogardzkiego „Neptuna". W każdym bądź razie — taką opinię wyraził dyrektor naczelny inż. Jerzy Jesionek — nie notujemy postojów z powodu braku surowca. Natomiast skomplikowały się kontakty z dostawcami. Nie działa teleks i telefon. Nie można więc ponaglać kontrahentów oraz uzgadniać terminów odbioru, względnie dostaw obuwia. W pierwszych dziesięciu dniach stanu wojennego — działaliśmy na ślepo wysyłając „w ciemno" samochody po odbiór surowców. Na razie zawsze trafialiśmy, żaden z samochodów nie wrócił pusty. Samochód wysłany do Gliwic po gwoździe przywiózł ich nawet więcej niż się spodziewaliśmy. Obawiamy się, że nie zawsze tak będzie. Zajdzie chyba potrzeba zmiany taktyki. Najpierw trzeba będzie kogoś wysłać by sprawdził czy możemy liczyć na jakąś dostawę, a dopiero po jego powrocie — samochód po materiał.

W każdym bądź razie — konkluduje dyrektor — w pierwszych dniach wprowadzenia stanu wojennego — przypuszczaliśmy że będzie gorzej niż jest. Mam na myśli dostawy materiałów i surowców. Natomiast poprawiła się nieco sytuacja z zaopatrzeniem energetycznym. Obecnie notujemy mniej przestojów z powodu wyłączeń energii elektrycznej. Zazwyczaj wyłączali nas już przy trzynastym stopniu zasilania. Dzisiaj (wtorek 22 bm.) mamy „dziewiętnastkę" i jakoś idzie.

Kłopoty z zaopatrzeniem w surowce i materiały zmuszają załogę starogardzkiego „Neptuna" do ustawicznej żonglerki asortymentowej. Właściwie praca na każdej zmianie jest rozpisywana w zależności od tego co jest w magazynie surowców i materiałów.

W drugiej połowie grudnia na taśmach produkcyjnych są kozaki dla dzieci w wieku od 0 do 12 lat, mokasyny damskie i kozaki męskie oraz sandały na eksport do Związku Radzieckiego, Kanady i Anglii. Aktualna dzienna wielkość produkcji wynosi 14—15 tys. par obuwia. Prawie bez zakłóceń idzie też ekspedycja wyrobów „Neptuna", zarówno na rynek krajowy jak na eksport. We wtorek 22 bm. załadowano m.in. kontener z sandałami przeznaczonymi do Kanady. Zakład stara się łączyć krajowe wysyłki z „przymusowymi" podróżami zaopatrzeniowców, którzy zastępują telefon i teleks. Np. samochód wysyłany z butami do hurtowni warszawskich po drodze „zahaczył" o Pionki, by stamtąd z powrotem przywieźć klej.

Tegoroczna produkcja starogardzkiego „Neptuna" będzie nieco mniejsza od ubiegłorocznej. Będzie mniejsza o tyle, o ile zwiększył się czas wolny, a więc o wolne soboty. Kontrakty zagraniczne zawarte z odbiorcami krajów kapitalistycznych wykonane będą jednak w stu procentach. Czy w pełni zostaną wykonane dostawy do ZSRR? — odpowiedź na to pytanie zależy od przepustowości przejść granicznych, na których w grudniu zawsze panuje tłok.

(PAP)

Zimowe zabawy. Fot. Z. Kosycarz

w „Fermstalu"

Pod dyktando potrzeb

Przeskok jest dość nieoczekiwany; od rolnictwa do spodarki morskiej. A taki właśnie przeskok został konany przez Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalo- ch i Montaży Budownictwa Rolniczego „Fermstal" Pruszczu. Przedsiębiorstwo to, którego profil pro- kcyjny określała już sama nazwa, podjęło bowiem ugi dla PLO, obejmujące naprawę i konserwację ntenerów. Nastąpiło to, można powiedzieć, z życio- konieczności.

uacja wymaga jednak ego wyjaśnienia. Otóż siębiorstwo „Fermstal" tało w okresie, kiedy ro zapotrzebowanie rolnictwa todoły, obory, fermy ho- lane, suszarnie pasz i in- obiekty gospodarczo - in- tarskie Otrzymało wów- nowe duże i odpowied- wyposażone hale. Inwe- yjna hossa w uspołecznio- rolnictwie przypadła na 1977, gdy „Fermstal" pro wał prawie 12 tys. ton rukcji na budynki o po- zchni 440 tys. m kw. Od jednak czasu zamówienia ły maleć, zwłaszcza po r., kiedy wyraźnie skur- się nakłady na budow- wo pegeerowskie. Był kutek zerwania z gigan- nią, stanowiącą jeden z ów minionego okresu, któ le dawała oczekiwanej e- ywności gospodarczej, a e — ukazującego się już czas inwestycyjnego dna. Nie mogę zgodzić się z tem o odwróceniu się ego przedsiębiorstwa od rolnictwa, jaki nam się czasem stawia — stwierdza zastępca dyrektora ds. produkcji — inż. Antoni Kozłowski — po prostu rolnictwo odwróciło się od nas. Nie powiodły się próby pozyskania nowych inwestorów związanych z tą dziedziną gospodarki, zdobycia zamówień ze strony GS czy „Agromy", aby wypełnić lukę coraz bardziej zarysowującą się w naszej produkcji Na 1980 rok Zjednoczenie „Fermbud", któremu podlegamy, nie zapewniło nam już zbytu w swoim rozdzielniku a pozostawiło wolną rękę w skompletowaniu zamówień do wysokości dotychczasowego planu Chociaż, trzeba dodać zapewniło zaopatrzenie niezbędne do jego realizacji.

Dzięki podjętym staraniom i poparciu przez przedsiębiorstwo „Stalkonstrukcja" w Zabrzu, udało się „Fermstalowi" ulokować część swej produkcji w przemyśle, który wówczas jeszcze inwestował. Znalazła ona zastosowanie na budowach w Hucie „Katowice", Bełchatowie, Policach i Stoczni Gdańskiej. Jednakże w połowie 1980 r. stało się już jasne, że trzymanie się dotychczasowego asortymentu grozi „Fermstalowi" ekonomicznym krachem.

Kierownictwo przedsiębiorstwa zaczęło więc śledzić potrzeby poszczególnych gałęzi krajowej gospodarki, by znaleźć nowego kontrahenta, który stworzyłby mu szansę wykorzystania potencjału technicznego i ludzkiego oraz perspektywę opłacalnej produkcji. I tak doszło do nawiązania współpracy z PLO.

Wprawdzie założenia projektowe przewidują budowę bazy remontowej w Zakładzie Kontenerowym PLO, ale pozostają one jeszcze w sferze projektów, które nie wiadomo kiedy zostaną zrealizowane. A kontenery trzeba naprawiać już! I to nie tylko własne, lecz i zagraniczne, dzierżawione przez PLO. Największy w kraju właściciel parku kontenerowego, liczącego kilkanaście tysięcy jednostek — PLO — wydały w 1979 r. na remont kontenerów za granicą około 1 mln dolarów, a w ubiegłym roku już dwukrotnie więcej Kontenery w kraju naprawia bowiem jedynie gdańska Stocznia „Radunia", która nie może sprostać zapotrzebowaniu. Na remont oczekuje tu średnio około 300 kontenerów dziennie.

W tej sytuacji PLO przyjęły ofertę „Fermstalu" i w jego halach pojawiły się kontenery. Zajęły również przestronne place składowe, które są wykorzystywane na „parking" kontenerów, którego również brakowało gdyńskiemu armatorowi.

— O wyborze nowej specjalności przesądziło wyposażenie i kwalifikacje załogi. Specjalność ta wymaga bowiem głównie robót ślusarsko-spawalniczych — informuje zastępca kierownika produkcji inż Ryszard Głodzik.

— Oczywiście nasi fachowcy musieli przejść odpowiednie przeszkolenie i zdobyć licencję wymaganą przez Polski Rejestr Statków. Trzeba było również zorganizować nowe stanowiska pracy do piaskowania kontenerów oraz ich malowania. Uważam, że po pewnych początkowych kłopotach radzimy sobie całkiem dobrze z wykonywaniem zleceń dla PLO. Wiele zawdzięczamy również pomocy ze strony armatora. Otrzymaliśmy dwa zestawy ciągnikowe do transportu kontenerów, urządzenia, sprzęt i narzędzia, a także zaopatrzenie materiałowe, głównie farby niezbędne do realizacji nowych zadań. Nie bez znaczenia pozostaje także doskonały klimat, jaki wytworzył się we wzajemnej współpracy.

W bieżącym roku, który stanowi okres rozruchu nowej działalności „Fermstalu" wyremontuje się około 800 kontenerów. Natomiast na przyszły rok planuje się remont i konserwację 2600 kontenerów.

Jednakże kontenery nie wyrugowały całkowicie konstrukcji stalowych. „Fermstal" przyjął w br. zamówienia na 4 tys. ton, z tego dla rolnictwa przypada zaledwie 30 proc. Większość konstrukcji jest przeznaczona na montaż hal produkcyjnych i magazynów Wobec innego niż dotychczas przeznaczenia, nastąpiła zmiana samych konstrukcji — są one lżejsze i nie wymagają tyle miejsca co poprzednie

„Fermstal" jest przygotowany do przyjęcia zamówień na różnego rodzaju wiaty, zadaszenia silosów, drobne konstrukcje potrzebne w rolnictwie. Ponadto — na prace wymagające cięcia na piłach i gilotynach, wykrawania gazowego tzw. kształtek oraz wiercenia. Pierwsze usługi z tego zakresu wykonał już dla POM w Nowym Dworze i „Techmetu" w Pruszczu. Rezerwy utrzymywane w potencjale produkcji na przyszły rok do wysokości 1,5 tys. ton konstrukcji, pozwalają przedsiębiorstwu szybko przestawić się na wykonywanie elementów stosownie do zapotrzebowania, w tym również rolnictwa indywidualnego

Cała zaś działalność „Fermstalu" zmierza do pozyskania zamówień które pozwolą na jak najlepsze wykorzystanie możliwości technicznych i zapewnienie efektów ekonomicznych. „Fermstal" stanowi zatem przykład wprowadzania w życie nowych zasad gospodarowania przedsiębiorstw.

W. GAB.

Słodycze na elbląski rynek

Spółdzielnia Inwalidów Przemysłu Cukierniczego „Wolność" w Elblągu w okresie przedświątecznym skierowała 70 proc. wyrobów zaplanowanych do wyprodukowania w grudniu 1981 r. na rynek elbląski. Była to niebagatelna ilość bo 81 ton, tj. o 30 ton więcej niż pierwotnie planowano. W poprzednich miesiącach również większa część produkowanych w „Wolności" wyrobów trafiała do sklepów cukierniczych woj. elbląskiego.

Z powodu załamania się produkcji w I półroczu 1981 r. spowodowanego brakiem cukru, spółdzielnia „Wolność" w roku 1981 wyprodukowała o ok. 100 ton wyrobów mniej niż w roku 1980 Przede wszystkim wyprodukowano o 100 ton mniej wyrobów czekoladowych i o 100 ton mniej wyrobów żelowych. Natomiast o 100 ton więcej wyprodukowano „krówek", irysów i toffi. W sumie w roku 1981 wyprodukowano 1700 ton wyrobów w porównaniu z 1823 w roku 1980.

W związku z podwyższeniem cen na wyroby cukiernicze, które nastąpiło w II półroczu, spółdzielnia znacznie przekroczyła zadania finansowe. Na plan roczny 90 mln zł wykonano 102 mln zł.

Spółdzielnia zaczyna coraz bardziej odczuwać brak pełnego pokrycia w dostawach opakowań. Od 3 miesięcy nie otrzymano ani kilograma tomofanu termospawalnego niezbędnego do produkcji torebek na cukierki. Brak jest papieru i tektury. Na rok 1982 nie ma jeszcze żadnych potwierdzeń na dostawy opakowań.

W 1982 roku spółdzielnia będzie się starała utrzymać produkcję wyrobów czekoladowych na dotychczasowym poziomie, tj. 850 ton; „krówek", irysów i toffi wyprodukuje się ok. 700 ton. Natomiast nastąpi dalszy spadek produkcji wyrobów żelowych, spowodowany brakiem importowanego agar-agaru.

O nowościach na razie trudno coś konkretnego powiedzieć. Będzie to zależało przede wszystkim od tego jak będą się kształtowały dostawy surowcowe. W tej chwili wiadomo jedynie, że uruchomi się produkcję nowego typu irysów opartych o masę bez użycia mleka.

W związku z wprowadzaną w całej gospodarce reformą przewiduje się, że w roku 1982 nastąpią dalsze zmiany cen na wyroby produkowane w spółdzielni „Wolność".

(at)

„Zew Morza" zatonął koło Korsyki

Okrężną drogą dotarła do gdańskich żeglarzy przykra wiadomość o zatonięciu na Morzu Śródziemnym nie opodal Korsyki, pięknego morskiego szkunera „Zew Morza". Katastrofa wydarzyła się w czasie gwałtownego sztormu. 18-osobowa załoga opuściła tonący żaglowiec na tratwach ratowniczych i została podjęta na pokład przez francuski statek. Niestety, nie udało się nam zdobyć bliższych szczegółów i przyczyn katastrofy. Wiadomo tylko, że cała ekipa żeglarska została uratowana i jest zdrowa.

„Zew Morza" znajdował się w drodze do Grecji, gdzie Polski Związek Żeglarski miał go w okresie zimowym wynajmować do przewozu wycieczek turystycznych między pięknymi greckimi wyspami i przystaniami żeglarskimi.

(wś)

W kolejce po zezwolenie

W niewielkim korytarzu na trzecim piętrze Urzędu Miejskiego w Gdańsku kilka długich kolejek pod drzwiami sąsiadujących ze sobą pokojów. Gonią mnie słowa oczekujących, kiedy wchodzę do kancelarii Wydziału Spraw Społeczno - Administracyjnych Urzędu Miejskiego w Gdańsku. To tutaj załatwia się zezwolenia... Chociaż — jak stwierdza kierownik wydziału **Jan Grzegorzewski** — szczyt już minął. Przed świętami codziennie przychodziło do urzędu, w sprawie uzyskania zezwolenia na wyjazd lub pobyt, dwa, dwa i pół tysiąca osób! Trzeba było wykorzystać pomieszczenia Szkoły Podstawowej nr 68, by móc pomieścić interesantów. Ze wszystkich wydziałów urzędu oddelegowano do ich załatwiania ponad 70 osób. Teraz ruch nieco zmalał. Na przykład w poniedziałek 28 bm. zjawiło się w wydziale 1176 osób. Przy wydawaniu zezwoleń zatrudnionych jest więc „tylko" 25 osób.

Po okresie świątecznym zostały zaostrzone kryteria, stosowane przy udzielaniu zezwoleń. Wyjazd poza teren województwa gdańskiego możliwy będzie tylko w uzasadnionych losowymi wydarzeniami przypadkach. Poza tym od wczoraj nieaktualne są już udogodnienia, jakie stosowano wobec osób starszych. Teraz i one muszą uzyskiwać zezwolenie na zmianę miejsca pobytu.

Ponieważ życie powoli wraca do normalnego rytmu spytałam jeszcze o sprawę wyjazdów służbowych. Osoby delegowane przez macierzyste zakłady pracy mogą podróżować bez uzyskiwania zezwolenia — do miejsca przeznaczenia. Jeżeli pobyt w innym mieście jest dłuższy niż 12 godzin, a osoba delegowana nie melduje się w hotelu — powinna zgłosić się do terenowego organu administracji państwowej w owym mieście.

Mieszkańcy Wybrzeża goszczą — zwłaszcza w okresie świątecznym — krewnych i przyjaciół z innych miast. Zapytałam więc jak powinna wyglądać procedura meldowania w takim przypadku.

Trójmiasto zaliczono do strefy nadgranicznej. Obowiązują tu zatem dodatkowe rygory. Potencjalni goście muszą, w miejscu swojego zamieszkania, uzyskać zezwolenie na wyjazd do strefy nadgranicznej — w urzędzie miasta lub gminy. Po przybyciu do Trójmiasta powinni otrzymać zezwolenie miejscowych organów MO na pobyt w strefie nadgranicznej. Dopiero te dwa dokumenty są podstawą dla urzędów administracji państwowej do dopełnienia formalności meldunkowych.

O.c.

Na bakier z punktualnością

Na kolei ruch mniejszy niż zazwyczaj, co wynika z ograniczonych możliwości poruszania się obywateli. Z tego względu wycofanych zostało kilka pociągów dalekobieżnych.

Na torach mniejszy więc ruch. Spodziewać się należało, że pociągi będą teraz kursować bardziej punktualnie niż to ongiś bywało. Jest jednak inaczej. Oto wczoraj rano z informacji uzyskanych na dworcu Gdańsk-Główny wynikało, że spóźniają się zarówno pociągi przychodzące z głębi kraju, jak też lokalne, a więc uzależnione od pracy kolejarzy gdańskiego czy gdyńskiego węzła.

Przykład: pociąg poranny z Łodzi miał ok. 200 min. spóźnienia, a z Wrocławia — 40 min. Z kolei jadący z Gdyni do Mysłowic — 65 min., a z Gdańska do Kartuz — 10 min. Denerwuje to nie tylko pasażerów już znajdujących się w pociągu, ale także osoby na nie oczekujące.

Przy okazji inna uwaga. Piękna marmurowa wykładzina na dworcu nadal jest upstrzona różnego rodzaju komunikatami. Widać też niedomyte ślady po innych wywieszkach, które nie dodają uroku gdańskiemu dworcowi.

Mróz wprawdzie nie sprzyja tego rodzaju porządkom, ale warto o tym pamiętać na przyszłość, a na teraz wywiesić więcej tablic przeznaczonych na różnego rodzaju komunikaty i afisze.

M.P.

Młodzież z Pasłęka spędza wolny czas na lodowisku

W okresie tegorocznych ferii zimowych — dłuższych niż zazwyczaj — Międzyzakładowy Klub Sportowy Polonia w Pasłęku pomyślał o najmłodszych mieszkańcach. Na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Nowotki zorganizowano lodowisko wraz z wypożyczalnią łyżew i butów. Można tu — w godzinach od 11 do 19 — nie tylko dowolnie się ślizgać, ale też wziąć udział w grach i zabawach organizowanych przy muzyce na lodzie. Wstęp na lodowisko jest bezpłatny.

W finansowaniu imprezy — jak informuje nasz korespondent **Bolesław Romanowski** — współdziała ze sportowcami samorząd mieszkańców oraz zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Pasłęczanka".

M.P.

Handel 2 stycznia

Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku informuje, że w dniu 2 stycznia 1982 roku (sobota) placówki detaliczne będą pracowały jak w każdy dzień tygodnia. Sklepy mięsne w dniu 2 stycznia nie pracują.

Zakładowe autobusy już na trasach

Wczoraj rano na trójmiejskie trasy autobusowe, tramwajowe i trolejbusowe wyjechał „rozkładowy" komplet wozów. Między innymi skierowano do obsługi ruchu pasażerskiego 12 autobusów zakładowych. Nie jest to jeszcze cały dodatkowy potencjał, którym dysponują gdańskie przedsiębiorstwa. Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego wystosował 40 wezwań. Niestety, część autobusów jest w takim stanie technicznym, że nie można wysłać ich na trasy.

Te, które służby WPK zakwalifikowały — skierowano na obsługę tzw. przewozów zamkniętych; autobusy dowozić będą pracowników do określonych zakładów pracy. Natomiast wycofane z nich wozy WPK wzmocnią najbardziej uczęszczane trasy.

Ponieważ WPK miało przed świętami poważne kłopoty kadrowe — wielu motorniczych przebywało na zwolnieniach lekarskich — wszyscy pracownicy administracji, którzy posiadają prawa jazdy, a w przedsiębiorstwie nie brakuje takich — skierowani zostali do służby ruchu. Ponieważ przerwa w zawodzie motorniczego niektórych pracowników WPK jest często dłuższa — fachowcy z długim stażem wspomagają ich wiedzą.

Zwiększono również służby kontrolne na trasach w celu zapewnienia pasażerom maksimum bezpieczeństwa.

O. c.

Powołano zespół, zapewniono pomoc i... zabarwiono wodę

Kłopoty z ogrzewaniem

Od kilku już dni mieszkańcy tzw. Górnego Tarasu w Gdańsku skarżą się na niskie temperatury w mieszkaniach. W Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej poinformowano nas, że nad problemem tym zastanawia się już sztab ludzi. Powołano nawet specjalny zespół fachowców z Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo - Energetycznej w Gdańsku.

W wyniku ciepłowniczego „śledztwa" rozpoczęto raz jeszcze przegląd wszystkich węzłów cieplnych, wężownic i sieci. Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Gdańsku zyskało pomoc Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i „Instalu" — Kokoszki. Natomiast Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych ma dostarczyć 1000 wężownic do wymiany, a bratni OPEC w Gdyni — otrzymał rury na produkcję wymienników.

Akcję wymiany rozpoczną ekipy techniczne od 4 stycznia 1982 roku. Miejmy nadzieję, że po tej operacji skończą się kłopoty marznących mieszkańców Gdańska.

Na koniec jeszcze jedna informacja. W celu wykrywania uszkodzeń w urządzeniach c.o. dodano do cyrkulującej w nich wody zielony, fosforyzujący barwnik. Gdyby więc woda w kranach naszych mieszkań nabrała takiej właśnie barwy — oznaczałoby to, że nastąpiło uszkodzenie. Trzeba o nim powiadomić jak najszybciej ciepłowników.

O.c.

Można odbierać noworoczne słodycze

Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Elblągu informuje, że służby socjalne zakładów pracy mogą już odbierać noworoczne słodycze dla dzieci pracowników. Należy zgłaszać się po nie w tych placówkach handlowych, w których złożone zostały zamówienia. Na każde dziecko przypada pół kilograma słodyczy. Jeśli w najbliższych dniach nadejdą pomarańcze lub mandarynki, wówczas noworoczne paczki zostaną uzupełnione o te owoce.

Telewizja

ŚRODA

10.00 — DTV
11.00 — Teleferie
16.45 — Losowanie Toto-Lotka
17.00 — DTV
17.30 — „Znak orła"
18.00 — Rolnicze rozmowy
18.15 — „Zgubiony tancerz" — wid. muz.-poet.
18.50 — Dobranoc
19.00 — Komunikaty
19.05 — Czas trudnej prawdy — pr. publ.
19.30 — DTV
20.15 — „Ciemna rzeka" — pol. film fab.
21.55 — DTV

Sport ❋ Sport ❋ Sport ❋ Sport

Turniej Czterech Skoczni po raz trzydziesty

Sezon sportów zimowych już w pełni. Wystartowali alpejczycy, pierwsze próby mają za sobą narciarze klasycy oraz łyżwiarze. Wystartował też Puchar Świata skoczków. Ci ostatni mają jednak przed sobą największą — nie licząc igrzysk olimpijskich oraz mistrzostw świata — imprezę, organizowaną dorocznie na skoczniach Austrii i RFN. Chodzi rzecz jasna o Turniej Czterech Skoczni, który w tym roku rozegrany zostanie już po raz trzydziesty.

Turniej rozpoczyna się już dziś, w premierze najlepsi skoczkowie spotkają się w Obersdorfie. Potem startować będą kolejno w Garmisch-Partenkirchen (1. I.), Innsbrucku (4. I.) oraz w Bischofshofen (6. I.). Zwycięzca tego turnieju zawsze uchodzi potem za faworyta największych imprez przewidzianych w sezonie. A przypomnijmy — w tym sezonie przed nami mistrzostwa świata w Hollmenkolen.

Udział w Turnieju Czterech Skoczni zgłosili wszyscy najlepsi, wiele wskazuje na to, że walka rozegra się między zawodnikami Austrii i Norwegii, którzy już przed rokiem nadawali ton w tej narciarskiej specjalności. Przypomnijmy, że przed rokiem w imprezie tej wygrał striak Neuper przed swym dakiem Koglerem oraz Fi Puikkonenem. Do fawory fachowcy i kibice zalic także Norwegów Ruuda i B geruda. Polacy w tegoroczn turnieju nie wezmą udzi ale też od lat odgrywali tej imprezie drugoplanową lę.

Z Wybrzeża – w skróci

SKS ZAPRASZA

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego wspólnie z sekcją piłki siatkowej MKS Gdańsk organizują w dniu 2 stycznia (sobota) turniej dziewcząt w mini-siatkówce (tzw. trójek).

Impreza odbędzie się w sali Gedanii, przy ul. Dzierżyńskiego we Wrzeszczu, o godz. 9.

Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu, na pół godziny przed rozpoczęciem turnieju. Organizatorzy serdecznie więc zapraszają młode siatkarki do udziału w tej imprezie.

BASEN W SOPOCIE ZNÓW CZYNNY

SKS Bałtyk Gdynia oraz M w Sopocie informują, że z d 2 stycznia wznawia działaln na dotychczasowych zasad pływalnia zlokalizowana prz Bieruta w Sopocie. Kierown basenu prosi o dokonywanie sów wszystkich chętnych do rzystania z obiektu. Zapisy p mowane są na terenie pływ oraz w sopockim OSiR, ul. K ciuszki 25 (gmach Urzędu M kiego).

Walka w bokserskich ligac rozstrzygnie się na finiszu

Założenia były piękne. Zabezpieczenie Stoczniowcowi pobytu w I lidze, ewentualny awans drugiej gdańskiej drużyny — GKS Wybrzeże do ekstraklasy i uchronienie Wisły Tczew przed spadkiem z II ligi — taki plan przyjął Gdański Okręgowy Związek Bokserski przed rozgrywkami. Obecnie dwie trzecie ligowych zmagań już za nami i — niestety — rzeczywistość weryfikuje piękne zamierzenia na niekorzyść gdańskich zespołów.

Jedyny reprezentant naszego regionu w I lidze — Stoczniowiec — zajmuje wprawdzie drugie miejsce w swojej grupie, ale ma nieznaczną przewagę nad wszystkimi pozostałymi zespołami na pozycjach 3—6, co najlepiej ilustruje aktualna tabela:

1. Gwardia W-wa	8	99:61
2. Stoczniowiec Gd.	9	93:87
3. Stal Rzeszów	9	91:89
4. Czarni Słupsk	8	90:70
5. Olimpia Poznań	8	81:79
6. Carbo Gliwice	9	81:99
7. Górnik Wesoła	9	65:115

Obok Widzewa Łódź (wycofał się — sekcja została rozwiązana) drugim spadkowiczem będzie Górnik Wesoła, który — praktycznie sytuację oceniając — nie ma już szans.

Kto jednak będzie tym trzecim? — oto jest pytanie. Stoczniowcowi pozostały do końca rozgrywek jeszcze trzy mecze, wszystkie bardzo trudne: w Poznaniu z Olimpią, w Gdańsku z Czarnymi Słupsk i w Warszawie z Gwardią. Rywale mają układ znacznie korzystniejszy (np. Carbo zmierzy się w górniczych derbach z Górnikiem Wesoła i nie zdziwimy się wcale jeśli wygra 20:0). Kiedy odbywać się będą decydujące o ligowym bycie mecze, czeka więc kibiców gdańskiego zespołu bardzo niespokojny okres.

Co sprawiło że musimy poważnie obawiać się o losy naszego jedynaka w bokserskiej ekstraklasie?

Po utracie czołowych pięściarzy najpierw Krzysztofa Kosedowskiego, następnie Marka Ejsmonta na rzecz stołecznej Legii, a w ślad za nimi Dariusza Kosedowskiego — Stoczniowiec miał poważne luki w składzie. A gdy z ewentualnego wsparcia przez GKS Wybrzeże w postaci wypożyczenia Dawca albo Klassa w wadze ciężkiej wyszły przysłowiowe nici, stało się jasne, że będą kłopoty z wywalczeniem przekonywających zwycięstw na własnym ringu. Tak też się stało. W meczach z Górnikiem Wesoła i Olimpią Poznań gdańszczanie uzyskali na swoim ringu rezultaty zaledwie 12:8 i tym samym nie zabezpieczyli sobie odpowiedniego dystansu od reszty w tabeli.

— Będzie ciężko, ale spróbujemy ambitnie powalczyć o prolongatę pobytu w ekstraklasie — powiedział mi jeszcze w październiku ub. roku trener Stoczniowca — **Hubert Okrój**. Co prawda nie będę mógł korzystać z usług Leszka Kosedowskiego, który zrezygnował z dalszych występów w kraju, ale podnieśli swoje kwalifikacje młodzi nabyli doświa nia, zaczęli remisować i wy wać walki — Kontynuował tr I w tym nasza nadzieja.

Drugi gdański zespół — Wybrzeże — jest po dotych sowej fazie rozgrywek na 4 scu w II lidze, z nieznaczną ta do wyprzedzających go żyn Górnika Jaworzno, Świdnik i Prosny Kalisz. kolejnych meczów mają szczanie korzystny i zapewne chcą pokusić się o wykorzyst dogodnej szansy. W zespole jednak nastąpić pełna mob eja.

Wisła Tczew jest przedost w II lidze i mimo iż w jej gach walczą przekazani jej Stoczniowca pięściarze (Di Bonk, Żytniewski, Piwko) kie szanse na utrzymanie gronie drugoligowców.

WYDAWCA: Gdańs Wydawnictwo Praso RSW „Prasa - Książka Ruch". Redaguje zespół p wołany spośród dzienni rzy „Głosu Wybrz „Dziennika Bałtyckie „Wieczoru Wybrzeża". **Druk:** Prasowe Zakład Graficzne w Gdańsku. Zam. 2964, 2966, 2968 — C

atrakcyjne zmiany w Krajowej Loterii Pieniężnej

OD STYCZNIA DWIE LOTERIE W MIESIĄCU ZAMIAST DWÓCH KLAS
w każdej loterii główna wygrana MILION zł
SAMOCHÓD „FIAT 126 p" ORAZ WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

ADRESY KOLEKTUR: Gdańsk, ul. Św. Ducha 8/10, ul. Długa 72, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 68, Gdynia, ul. Świętojańska 50, ul. 10 Lutego 6 K-9119

ZAKŁAD TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWY GÓRNICTWA NAFTOWEGO I GAZOWNICTWA „TRANSNAFT" w Gdańsk
ulica Wałowa 18

ZAPRASZA NA WYPRZEDAŻ

materiałów zbędnych — części samochodowych do następując typów pojazdów:

● ZIŁ, KRAZ, STAR, ŻUK, NYSA, URSUS, BIAŁORUŚ.

Wyprzedaż odbędzie się w dniach 4, 5, 6 stycznia 1982 r. w godz. 8–13.00 na terenie zakładu w klubie „Motława" (budynek dawnego kina „Motława").

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia. K-9223

Dnia 24 grudnia 1981 roku zmarł w wieku 78 lat były długoletni pracownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni

FRANCISZEK MOŻDŻER

Zmarły był zasłużonym żołnierzem i kombatantem, odznaczony Krzyżem Walecznych oraz wieloma odznaczeniami bojowymi za udział w walkach na morzu w II wojnie światowej.

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

dyrekcja, pracownicy oraz Koło Emerytów PRO.

K-9311

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26. 12. 1981 r. zmarł długoletni ceniony pracownik

ONUFRY SZWEDOWSKI

dyżurny ruchu stacji Gdynia Gł. Osobowa

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 31. 12. 1981 r. o godz. 12.00 w kościele NSPJ w Gdyni, ul. Batorego.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14.00 na cmentarzu Witomińskim.

Żegnamy Go z głębokim żalem.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

kierownictwo, organizacja partyjna i współpracownicy ze stacji Gdynia Gł. Osobowa.

G-34483

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27. 12. 1981 r. zmarł nagle przeżywszy lat 72 nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

LEON WŁADYSŁAW MAJEWSKI

dr med.

długoletni pracownik Morskiej Służby Zdrowia.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 30. 12. 1981 r. o godz. 7.30 w kościele Chrystusa Króla Gdańsk, ul. Rogaczewskiego.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 na cmentarzu Komunalnym w Sopocie przy ul. Malczewskiego.

RODZINA.

G-34424

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26. 12. 1981 r. zmarła nasza kochana, niezapomniana córka, siostra i ciocia

ś. † p.

BARBARA SZKODA

z d. GOMORADZKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. 12. 1981 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 9 w Katedrze Oliwskiej.

Pogrążeni w smutku

matka, siostry, brat z rodzinami.

G-34431

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 1981 r. zmarł nagle przeżywszy 83 lata nasz kochany Ojciec, Teść i Dziadek

ś. † p.

JAN JAWORSKI

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 31. 12. 1981 r. o godz. 8.30 w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Mireckiego (Czarna).

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.30 na cmentarzu Centralnym Gdańsk Srebrzysko.

RODZINA.

G-34442

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł

MARIAN KULICKI

wieloletni, nieodżałowany pracownik Fabryki Opakowań Blaszanych w Gdańsku.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

dyrekcja oraz załoga FOB w Gdańsku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31. 12. 1981 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Łostowice.

K-9312

W dniu 26. 12. 1981 r. zmarł nagle w wieku 47 lat nasz najukochańszy mąż i ojciec

ś. † p.

mgr inż. JERZY BOGACKI

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 31. 12. 1981 r. o godz. 12 w kościele św. Krzyża w Rumi.

Pogrzeb w tym samym dniu po mszy św., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

żona, córka i syn.

G-34419

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26. 12. 1981 r. zmarł nagle w wieku 32 lat

ś. † p.

MARIAN CICIRKO

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Strzepczu dnia 31. 12. 1981 r. o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

RODZINA.

G-34476

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 grudnia 1981 roku zmarł

STANISŁAW BUNAR

były długoletni, zasłużony pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Gdyni, odznaczony m. in. Złotym Krzyżem Zasługi i odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej" oraz medalem 30-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. 12. 1981 r. o godzinie 13.00 na cmentarzu w Gdyni-Obłużu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

dyrekcja, POP, pracownicy OPEC w Gdyni.

K-9307

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 16. 12. 1981 r. zmarł w Brunsbüttel (RFN) długoletni pracownik Polskich Linii Oceanicznych

WŁADYSŁAW KIEŁBASA

motorzysta PMH

odznaczony brązową odznaką „Zasłużony Pracownik Morza".

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

dyrekcja oraz pracownicy Polskich Linii Oceanicznych.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. 12. 81 o godz. 13.00 na cmentarzu Komunalnym w Sopocie, ul. Malczewskiego.

K-9308

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 grudnia 1981 roku zmarła nagle nasza najukochańsza żona, mamusia, babcia i córka

ś. † p.

WANDA KULIK

z d. FLEJSZER

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. 12. 1981 r. o godz. 10.30 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 8 w kościele św. Franciszka przy ul. Kartuskiej w Gdańsku-Siedlcach.

Pogrążona w smutku

RODZINA.

G-34455

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26. 12. 1981 r. zmarła

ś. † p.

BARBARA SZKODA

długoletni, zasłużony emerytowany pracownik Narodowego Banku Polskiego, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. 12. 1981 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w Łostowicach.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają

dyrekcja, koleżanki i koledzy z NBP III Oddział w Gdańsku.

G-34454

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 23. 12. 1981 r. zmarł mój najukochańszy niezapomniany mąż, nasz tatuś, teść i dziadek

ś. † p.

JÓZEF MAKOWSKI

lat 67

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 30 grudnia 1981 roku o godz. 12 z kaplicy cmentarza w Gdyni-Małym Kacku.

RODZINA.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

G-34435

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26. 12. 1981 r. zmarła najukochańsza żona, matka

ś. † p.

BARBARA SZKODA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 30. 12. 1981 r. o godz. 9 w Katedrze Oliwskiej.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.30 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Pogrążeni w smutku

mąż, syn, synowa.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

G-34429

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy naszego drogiego, długoletniego i zasłużonego pracownika szkoły

FRANCISZKA GRANDTA

dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy oraz młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla dziewcząt w Gdańsku-Oliwie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. 12. 1981 r. o godz. 14 z kaplicy św. Jakuba w Gdańsku-Oliwie (obok katedry).

G-34418

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25. 12. 1981 r. zasnęła w Bogu w wieku 81 lat nasza ukochana mama, teściowa i babcia

ś. † p.

ŁUCJA JABŁOŃSKA

z domu KAMROWSKA

Msza żałobna odprawiona będzie w dniu 31. 12. 1981 r. w kościele NMP w Gdyni o godz. 11.00. Pogrzeb po mszy na cmentarzu Witomińskim o godz. 13.00 w tym samym dniu.

RODZINA.

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO
w Kościerzynie, rew. II z siedzibą w Kartuzach

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1982 roku o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Kościerzynie sala nr 10

odbędzie się
pierwsza licytacja nieruchomości

położonej w Sierakowicach przy ul. Zielonej 13 stanowiącej własność Drywy Bernarda, mającej urządzoną księgę wieczystą w PBN w Kartuzach nr K.W. 4733 oszacowanej na kwotę 816 025 zł.

Cena wywołania 612 019 zł.

Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części oszacowania w gotówce lub w postaci książeczki oszczędnościowej przed przystąpieniem do licytacji.

K-9180

URZĄD MORSKI W GDYNI
ul. Chrzanowskiego 10

OGŁASZA

przetarg nieograniczony

na wykonanie usługi w postaci produkcji i przewozu faszyny liściastej w ilości do 10 000 metrów przestrzennych do wyznaczonych punktów na Półwyspie Helskim.

Termin wykonania usługi — od stycznia do września 1982 roku.

Oferty wraz z cenami, w zalakowanych kopertach, prosimy przesłać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia, pod wyżej wskazany adres.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Otwarcie ofert nastąpi dziesiątego dnia od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie urzędu, pokój 112.

K-9281

NIERUCHOMOŚCI

DUŻĄ działkę budowlaną, Gdańsk — okolice — kupię. Andrzej Połot, Gdańsk-Siedlce, ul. Telimeny 11. G-34102

DZIAŁKĘ budowlaną o powierzchni 2100 m kw. w Starogardzie Gdańskim sprzedam. W rozliczeniu konieczne mieszkanie. Wiadomość: Starogard Gdański, osiedle Kopernika 4/2. G-32924

DZIAŁKĘ pod ogrodnictwo o powierzchni 1/4 ha, na terenie Gdańsk-Łostowice, ul. Świętokrzyska 33 — wydzierżawię G-33781

MOTORYZACYJNE

SILNIK Perkinsa, 4-cylindrowy — kupię. Januszewski, Gdańsk-Suchanino, Paderewskiego 2/2. G-34053

VW Golf, 4-drzwiowy — sprzedam. Gdańsk, Malczewskiego 139 godz. 11—14. G-34163

KOMPLET błotników Skody 1000 MB — pilnie kupię. Żabianka, Gospody 14 D m 11, po 16. G-34047

MERCEDESA 190 D (biały) sprzedam. Gdańsk, ul. Przyokopowa 5 m 5. G-34039

FIATA 131 S, 1976 — sprzedam, Wrzeszcz, ul. Wesołowskiego 6, po 16. G-33807

ZASTAWĘ 750, do remontu lub na części — sprzedam. Jaśiński, Gdańsk, Panieńska 3 A m 1. G-33731

FIATA 126p, październik, 1979, stan idealny — zamienię na Fiata 125p lub inny. Zaspa, Burzyńskiego 12 E m 20., po 15. G-33709

TYLNY most Mercedesa 200-220 D — sprzedam. Wiadomość: Wejherowo, osiedle Kaszubskie 18/16. G-33673

SPRZEDAM

PRZYCZEPĘ kempingową oraz nowy namiot 4-osobowy. Zaspa, ul. Ciołkowskiego 7 E m 5. G-34026

NOWE nadwozie Syreny po wypadku. Gdynia-Obłuże, Turkusowa 9 F m 1. S-12879

PRACA

DROBNOTOWAROWE gospodarstwo rolne potrzebuje do pomocy mężczyznę, najchętniej emeryta. Z. Sztangierski, Gdańsk, ul. Płońska 21 (dojazd autobusem podmiejskim 186). G-33914

KUPIĘ

APARAT oddechowy do nurkowania typu Marlin. Adres: Zdzisław Baran 10-730 Olsztyn-Kortowo DS 3, pokój 99. W-237

NARYBEK lub kroczki karpia, amura, większą ilość — zdecydowanie. R. Jędrzejewski, Gdańsk-Stogi, ul. Hoża 1 B m 11. G-32757

CHŁODNIĘ od 5 ton. A drzej Tandek, Wejherow Śmiechowo, ul. Obrońc Westerplatte 1. G-33

LOKALE

POKÓJ odnajmę. Wrzesz Kręta 42. G-3

DO pokoju z używalno kuchni — przyjmę. Pła z góry. Wrzeszcz, ul. N kuszyńskiego 3 B m 6. G-34

M-3, Zaspa, ul. Kombat tów 1 F m 13 — zamien na większe. G-33

M-3, Cisowa zamienię większe na trasie Gdań Sopot, Gdynia, Chylon 209/83, po 16. S-1

MIESZKANIE M-3, 3-pok jowe zamienię na dw mniejsze. Gdynia-Obłu Krawiecka 10 B m 20. S-1

MIESZKANIE spółdziel M-3, 2 pokoje, widna kuch nia — zamienię na więk tylko centrum Gdyni (m gą być piece). Wiadomo Gdynia, Lubawska 1/63. S-1

M-2 lub M-3, na terenie pot—Gdańsk — kupię. O ty: Drywa, Gdańsk-More ul. Marusarzówny 7 G-3

RÓŻNE

PRALKĘ automatyczn nową zamienię na nowy lewizor kolorowy lub mrażarkę, Oliwa, picku na 2/1. G-33

OVERLOCK — przyjmę skra kańczanie. Usługi, wykańczan nie i wykańczan Wrzeszcz, ul. Saperów G-3

23. 12. na trasie Chwaszczy no — Gdynia zaginął o czarek niemiecki jamny ciemniejszym grzbietem brak palca u prawej przed niej łapy. Odprowadzić Kamrowska, Sopot, al Niepodległości 851 m Dobrze wynagrodzę. G-3

PRZEPROWADZKI Wrze szcz, Falista 10. G-342

BEZPYŁOWE cyklinowanie i lakierowanie parkietów desek, Gdańsk-Moren Piecewska 30 A m 12. G-325

NOWO otwarty zakład r montowo-budowlany przy mie zlecenia na rok 19 Gdynia, ul. Młyńska 9. S-12